CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 95. — ROK XXV. | KRAKOW, SOBOTA DNIA 21. KWIETNIA 1917 ROKU | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab. „ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ 1·—
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYZA L. 11.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23,993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Koło polskie a rząd.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. Komisya parlamentarna Koła polskiego dotąd nie powzięła żadnej uchwały. Fakt ten mówi wiele. W Kole polskiem wyłoniły się poważne wątpliwości co do dalszego postępowania rządu. Wątpliwości te są znane szefowi gabinetu. Prezydent ministrów stara się rozprószyć je, jak słychać. Prezes Koła dr Biliński ma być podobno wezwany na posłuchanie do cesarza.

Dr Bobrzyński.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Według oświadczeń miarodajnych osobistości, przyjąć można za rzecz pewną, że Dr Bobrzyński nie powróci na swe dotychczasowe stanowisko.

Ministrowie niemieccy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Jak donoszą z kół niemieckich, posłowie niemieccy z Czech, wyrażają zapatrywanie, że ministrowie, dr Urban i dr Baernreiter nie powinni pozostać w gabinecie. Zapatrywania tego nie podziela większość przedstawicieli stronnictw niemieckich. Obecnie, po posłuchaniu u cesarza, większość ta jest zdania, że nie należy podejmować ostrzejszej taktyki.

Charakterystyczna informacya.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. Wiener Tagblatt“ otrzymuje od jednego z członków związku niemiecko-narodowego informacyę o położeniu. Charakterystycznem jest, że — według informatora „N. W. Tagblatt“ — stronnictwa niemieckie poniosły klęskę.

Głosy wiedeńskie o audyencyi.

Wiedeń. B. kor. Dzienniki wypowiadają radosne zadowolenie z powodu łaskawych słów cesarskich, dających wyraz uznanie dla Niemców w Austryi, których ścisły i pełen zaufania stosunek do dynastyi habsburskiej ujawniła w pełni audyencya przywódców stronnictw niemieckich, a szczególniej witają zamiar cesarza, aby Radę państwa zwołać w bliskim czasie. Pozatem wyrażają nadzieję, że ludy monarchii, które w wojnie światowej walczyły o byt państwa habsburskiego, gotowe są Austro-Węgry, które dzięki bohaterstwu swych synów zwycięsko odparły nawałę przemożnego nieprzyjaciela, prowadzić w pokoju współpracę do wzmożenia dobrobytu i wewnętrznej konsolidacyi. Dzienniki jednomyślnie uważają za pewne, że niemieccy ministrowie Urban i Baernreiter pozostaną w gabinecie. Według „N. Fr. Presse“, minister dla Galicyi Bobrzyński ustąpi z urzędu.

Przed konferencyą w Sztokholmie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Korespondent „N. f. Presse“ donosi ze Sztokholmu, że bawi tam na razie francuski minister Thomas, jednakże tylko w przejeździe, pobyt zaś ministra duńskiego Stauninga stoi w związku z chęcią zrealizowania planu Holenderczyków, by w Sztokholmie odbyła się międzynarodowa konferencya socyalistyczna. Udział socyalistów angielskich dotąd nie wchodzi w rachubę. Charakterystycznem jest, że Anglicy aresztują po drodze wracających do Rosyi, wypędzonych swego czasu stamtąd socyalistów.

Lloyd George we Francyi.

Genewa. Lloyd George wyjechał do Francyi, aby wziąć udział w zwołanej nagle konferencyi ententy.

Ze spraw rosyjskich.

Uwięzienie Rennenkampfa Golicyna.

Bazylea. Petersburska ajencya telegraficzna potwierdza, że generał Rennenkampf został aresztowany na wniosek Komitetu robotników i żołnierzy pod zarzutem zdrady stanu wobec nieprzyjaciela. Również były prezydent ministrów Golicyn został ponownie uwięziony.

Wzmocniona ochrona Petersburga.

Hamburg. Ze Sztokholmu donoszą do „Hamburger Nachrichten“: Rząd prowizoryczny zaprowadził na nowo w wojskowym okręgu Petersburga stan wzmocnionej ochrony. Wolność stowarzyszeń i zgromadzeń została zawieszona aż do odwołania.

Brusiłow.

Genewa. (B. kor.). Agencya Radio prostuje swoje wczorajsze doniesienie o tyle, że naczelnym komendantem Moskwy zamianowano pułkownika Gurżuinowa, a generał Brusiłow pozostał na swojem poprzedniem stanowisku.

WEZWANIE DO ZWROTU BRONI.

Bazylea. Agencya Havasa dowiaduje się z Petersburga, że komendant petersburskiego okręgu wojskowego Korniłow wydał odezwę do mieszkańców z wezwaniem, aby oddali broń, którą ludność w czasie wybuchu rewolucyi zabrała z arsenału.

Szwajcarya wzorem dla Rosyi?

Zurych Dzienniki medyolańskie donoszą, że przyszły rosyjski ustrój państwowy będzie pewnego rodzaju związkiem kantonów na wzór Szwajcaryi.

Blizki pokój?

Sztokholm. Rosyjski prezydent ministrów wyraził się podczas przyjęcia dziennikarzy, że może z całą pewnością powiedzieć, iż pokoju należy oczekiwać z końcem bieżącego roku. Oczywiście nie wewnętrzne zmiany w Rosyi, ani też akcya rosyjskich i zagranicznych socyalistów przyspieszy koniec wojny, lecz kompletne wyczerpanie państw prowadzących wojnę. Rosya nie jest wrogiem pokoju, lecz obecne stosunki tak się ułożyły, że inicyatywa do akcyi pokojowej nie może wyjść od niej.

OBAWY PRZED ODRĘBNYM POKOJEM.

Lugano. Z Paryża donoszą do „Secolo“: Grożący rosyjski pokój odrębny domaga się kategorycznie rozstrzygnięcia na froncie zachodnim. Zwycięstwo wykaże słuszność polityki Francyi.

ZASTÓJ W POCHODZIE ANGIELSKIM

Zurych. „Times“ przypuszcza, że posuwanie się naprzód Anglików zostało powstrzymane, do czego przyczyniła się też stała niepogoda.

„Times“ podają do wiadomości, że w angielskim pochodzie naprzód nastała nieunikniona przerwa. Naród musi dowieść, że jest cierpliwy. Trzeba się było mozolić, by pokonać niezmierne trudności, z któremi Anglicy mieli do walczenia. Kontynuować pochód naprzód w obecnych warunkach byłoby bezużytecznem poświęceniem angielskich żołnierzy.

Homerule dla Irlandyi.

Rotterdam. B. kor. Manchester Guardian“ donosi z Londynu, że projekt uregulowania kwestyi irlandzkiej, jaki rząd w najbliższym tygodniu przedłoży Izbie gmin, przewiduje natychmiastowe wprowadzenie homerule, z wolnymi wyborami dla niektórych hrabstw. Stronnictwa irlandzkie nie brały udziału w opracowaniu projektu rządowego.

Ochrona i utrzymanie ziemi polskiej.

Upadliśmy przez nasze własne winy i podnieść się możemy tylko przez naszą własną zasługę.
(Kornel Ujejski, — Przemówienia).

Podstawą bytu to ziemia karmicielka, na której w zamierzchłej przeszłości narody osiadły i wykreśliły sobie granice swego panowania.

Ziemia, na której rodziły się, żyły i kładły do grobu setki minionych pokoleń polskiego narodu, przez błędy naszych przodków i słabość własnych rządów a przemoc sąsiadów zostało rozerwana, straciwszy przed przeszło stu laty samodzielność państwową.

Potem w znacznej części przez różne konfiskaty wydzierano ją nam z prawnego posiadania.

Nie dość na tem.

Niszczący podmuch strasznej światowej wojny dwudziestego wieku przeszedł również po środkowo-wschodniej połaci Europy — od Bałtyku po Karpaty, od jezior Mazowieckich po bagna Prypeci i Styru.

To nasze polskie ziemie, niegdyś wolne, uprawne i zabudowane, z natury żyzne, rybne i grzybne — a teraz — po przeszło stuletniej niewoli pod trzema zaborami i po trzech latach toczącej się wojny, więcej na nich widać chwastów niż roślin uprawnych, więcej gruzów niż budowli, więcej krzyżów mogilnych niźli drzew przydrożnych.

I nie dziwota, od trzech lat więcej ziemie te orano kulami armatniemi niż pługiem, gęściej przeżynano rowami strzeleckimi niż drenarskimi.

Mnóstwo rodzin rozbitych, egzystencyi zachwianych, prac całego życia, nietylko jednostek, ale i całych pokoleń obróconych w perzynę — a jednak żyjemy.

Chociaż wielu z nas zagraża ruina, nie wolno nam upadać na duchu pod ciężarem tych nieszczęść, szkód i zniszczenia, nie wolno nam rąk opuszczać i poprzestawać tylko na narzekaniach, bo przecież nietylko że żyć chcemy, ale nawet żyć mamy obowiązek, by odziedziczoną po Ojcach ziemię przekazać przyszłym pokoleniom jako ukochany warsztat pracy polskiego ziemianina i jako podstawę bytu wolnego w przyszłości narodu polskiego.

Najpierwszym przeto dzisiaj obowiązkiem ziemianina polskiego wobec ziemi, chociaż może w niejednym wypadku trudnym do spełnienia, jest utrzymanie w całości posiadanej ziemi. Wymagać ono będzie nieraz wielkiego wysiłku woli, wprost zaparcia się swego „ja“ oraz znacznego nakładu pracy — pracy znojnej i żmudnej, nie dającej odrazu pomyślnych wyników, gdyż nieraz na zniszczonej majętności, bez budynków, bez inwentarzy żywych i martwych, o zdziczałej glebie, trzeba będzie rozpoczynać gospodarstwo zupełnie na nowo, wśród zupełnie zmienionych a trudnych warunków.

Do takiej roboty trzeba przystępować z energią i rozwagą.

Więc zbierajmy w sobie energię, by w odpowiedniej chwili zużytkować ją jako kinetyczną, zdolną do przełamania piętrzących się trudności i rozważajmy już teraz dawne nasze błędy, byśmy w nie ponownie nie popadli i odbudowując, mogli odbudować lepiej i trwalej.

Rany zadane krajowi na polu ekonomiczne dadzą się zagoić jedynie przez dobrze zorganizowaną, wspólną wytrwałą i realną pracę całego społeczeństwa, podejmowaną rozważnie a wykonywaną ochotnie z ufnością we własne siły.

A ponieważ ochrona ziemi leży w interesie wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, zatem całe społeczeństwo powinno starać się dopomódz polskiemu ziemiaństwu w spełnieniu tego trudnego zadania, przez wydatne zasilanie funduszami swymi, własnej, polskiej, pewnej pod względem narodowym instytucyi finansowej, powołanej specyalnie do ochrony ziemi i zaspakajania kredytowych potrzeb ziemiaństwa na cele produkcyi gospodarczej.

Samo zaś ziemiaństwo powinno się organizować w różne spółki gospodarcze — wytwórcze i handlowe, celem podniesienia zdolności kredytowej, wzmożenia produkcyi rolnej i przemysłowo-gospodarczej i zwiększenia dochodowości przez zmniejszenie kosztów administracyjnych i ominięcie drogiego pośrednictwa.

Naturalnie, że cała ta przemiana stosunków nie może nastąpić odrazu, jak w bajce za dotknięciem różdżki czarodziejskiej i że znów trzeba będzie całego szeregu prac przygotowawczych może lat kilku czy kilkunastu. Wchodzą tu bowiem w grę nietylko dobre chęci jednostek, ale także odpowiednie wychowanie i wykształcenie zawodowe młodych i przyszłych pokoleń, gdyż postęp wogóle na każdem polu, raczej się do przyszłości niż do teraźniejszości odnosi.

Kiedy już o wychowaniu i ukształceniu młodych wspomniałem, to niech mi wolno będzie zwrócić uwagę polskiemu ziemiaństwu, że dotychczas, a zwłaszcza w Galicyi, zbyt mało się nad tem zastanawiało, że zniechęcanie młodzieży do zawodu rolniczego i i odrywanie jej od warsztatu pracy już z natury rzeczy najbardziej dla niej odpowiedniego, nietylko że ziemiaństwu samemu, ale i całemu krajowi prawie niepowetowaną szkodę przyniosło. Wyniki tego postępowania smutne: utrata powagi i wpływu tak politycznego jak i społecznego, zubożenie i zmniejszenie się liczebne polskiego ziemiaństwa, a równocześnie wzmożenie się tak liczebne, jak i finansowe obcych nam, a nawet wrogich żywiołów kosztem ziemi polskiej. A w następstwie tego przewrotu szerzenie demoralizacyi wśród ludu i coraz większy rozłam w społeczeństwie.

To też nie waham się twierdzić, że drugim, równie ważnym, a wypływającym z pierwszego obowiązkiem ziemianina Polaka, jest wychowywać i kształcić synów przedewszystkiem na zawodowych gospodarzy, rozbudzając w nich zawczasu prostotę, oszczędność, zamiłowanie do pracy na roli i bezgraniczną miłość do polskiej ziemi.

Do pracy miejsca dość — byleby chęć była. Majętności do wydzierżawienia znajdą się łatwo, tylko dzierżawców dobrych nie wielu mamy, a chyba, że i zawodowo wykształconych, inteligentnych a życzliwych administratorów, czy rządców także do zbytku niema.

Zresztą nawet zamożniejszemu każdemu młodemu człowiekowi wyjdzie na pożytek, gdy po ukończonych studyach rolniczych i odbyciu praktyki, sprobuje płatnej i odpowiedzialnej pracy na cudzem, gdzie przez zależność od właściciela i obowiązek wykonywania wydawanych zarządzeń zyska doświadczenie, a potem gospodarując już na swojem, potrafi także lepiej ocenić i uszanować pracę drugiego.

Zawód ziemiański bywa nieraz trudny, ciężki, a nawet i zawodny, ale jest zdrowy fizycznie i moralnie, i każdy mi to przyzna, że ma swój urok i swoje przyjemności.

Im więcej w gospodarstwie będzie można mieć na wszystkich stanowiskach oficyalistów, nie wyłączając również samego kierownika czy właściciela, samych ludzi praktycznie i zawodowo wykształconych, obowiązkowych, pracowitych, oszczędnych i zdrowych moralnie i fizycznie, tem pewniej będzie się „chlebić w komorze, darzyć w oborze, a szczęścić we dworze“.

Poruszyłem tu pokrótce sprawy ważne, może przykre, ale będące na czasie. Uwagi zaś moje wypowiedziałem szczerze, jedynie z chęci służenia dobrej sprawie i z prawdziwego umiłowania ziemi i zawodu ziemiańskiego.

Szerszem opracowaniem poszczególnych zagadnień przyszłej odbudowy zniszczonych gospodarstw i organizacyi po wojnie celem ochrony ziemi zechcą się może zająć kompetentniejsi odemnie — ja zaś, kończąc słowami poety:

Co stracone do zdobycia —
Ale, oprócz łaski nieba
Wiary trzeba,
Pracy — spójni — walki — życia!

chciałby wszczepić zamiłowanie do pracy na roli, zwiększyć zaufanie we własne zbiorowe siły i wzbudzić wiarę w lepszą przyszłość polskiego ziemiaństwa, gdy zawsze będzie pamiętało o obowiązku ochrony, utrzymania i odzyskania ziemi — dla wolnej Ojczyzny.

Stanisław Ujejski.

Ostmarkenverein w sprawie polskiej.

Sygnalizowana już w streszczeniu telegraficznem uchwała, jaką w sprawie polskiej powziął świeżo na zebraniu, odbytem w Berlinie, zarząd główny Związku kresów wschodnich, brzmi dosłownie:

„Powołani odpowiedzialni mężowie stanu określili sprawę polską jako bodaj najważniejszą, polityczną, wewnętrzną sprawę Prus, a zatem i Niemiec. W słusznem ocenieniu tego stanu rzeczy, a nie z uprzedzenia do polskiej ludności, w długoletniej wspólnej pracy rządu i przedstawicielstwa ludu stworzone zostały rozmaite prawa ochronne (!!!) przeciwko pogwałceniu Niemców przez Polaków (!!!) na kresach wschodnich i w celu trwałego zabezpieczenia granic wschodnich państwa. Prawa i urządzenia, zaprowadzone w celu popierania niemczyzny na kresach wschodnich staną się dopiero wtedy zbyteczne, gdy Polacy pogodzą się zupełnie z przynależnością do państwa pruskiego i ostatecznie zaniechają nieprzyjaźni (Feindseligkeiten) w stosunku do niemieckich współobywateli.

„Mniemanie, że nastąpiło to już dzisiaj, okazuje się mylnem, a złudną była nadzieja, pokładana w zmianę usposobienia Polaków, którzy czynami armii niemieckiej i krwią niemiecką wyzwoleni zostali z pod jarzma rosyjskiego i którym przyobiecano samodzielne polskie państwo. Polacy w nowem państwie polskiem i w Prusiech nie zmienili swojego stanowiska. Udowadnia to niezbicie ich zachowanie się podczas wojny przed i po ogłoszeniu polskiego Królestwa. Wyczekujące stanowisko Polaków w sprawie wyniku wojny, ich zimne przyjęcie zwycięstw niemieckich, ich powściągliwość w podpisywaniu pożyczek wojennych, a przedewszystkiem przy dostawie zapasów żywnościowych, dalej oświadczenia posłów polskich w sejmie pruskim i niejedno inne nie dopuszcza powątpiewania w życzenia i dążenia Polaków w kierunku niezależnego, wszystkich łączącego państwa polskiego, co znów nadaje ich polityce kierunek, godzący w konieczność życiową Rzeszy niemieckiej.

„Wobec takiego stanu rzeczy niemożliwą jest zmiana polityki polskiej. Siłę i wpływ Polaków w Rzeszy niemieckiej spotęgowanoby, a niemczyznę na kresach wschodnich osłabiono i stłumiono ustępstwami na rzecz życzeń polskich bez gwarancyi zmiany w usposobieniu i bezwarunkowego zrzeczenia się dotychczasowych zamiarów i pragnień. Konieczna wewnętrzna spoistość narodu niemieckiego wymaga nietylko względu na polskość, ale niemniej względu na wierną i wypróbowaną niemczyznę na kresach, którą niespodziewane oświadczenie rządu królewskiego napełnia niemałą troską. Jest naszym obowiązkiem dać wyraz temu przekonaniu i domagać się z całym naciskiem, aby aż do powrotu narodu z wojny odłożono wszystkie zmiany, rozpoczętego przez księcia Bismarcka, na rzeczowych koniecznościach opartego prawodawstwa ku obronie kresowej niemczyzny.

„Niemieckie stowarzyszenie kresów wschodnich sprzeciwia się zmianie niemieckiej polityki na kresach wschodnich, a wszystkim tym, którzy zmianę dotychczasowej wypróbowanej polityki polecają, przypomina ciężką odpowiedzialność, jaką biorą na siebie, jeżeli przez jednostronny wzgląd na narodowo-polskie życzenia szkodzą niemczyźnie na kresach, a na wschodzie państwa stwarzają stan stałego niepokoju i wielkiego niebezpieczeństwa“.

Tak brzmi historyczna uchwała „Ostmarkenvereinu“, powzięta w trzecim roku wojny światowej. „Kraj“ leszczyński, odpowiadając na rezolucyę hakatystów długim artykułem polemicznym, zauważa:

„Odezwanie się głównego zarządu „Ostmarkenvereinu“ sprzeciwia się żywotnym interesom Rzeszy niemieckiej, szczególnie w tej chwili, kiedy rozpocząć się mają rokowania pokojowe. Wrogowie Niemiec, Austro-Węgier, Turcyi i Bułgaryi czerpią z takich enuncyacyi nową otuchę do dalszej walki, licząc na poważne rozterki, już nietylko w Prusiech samych, ale w samej Rzeszy niemieckiej, dla której usposobienie Polaków w Prusiech, w Królestwie Polskiem, w Galicyi, a prócz tego Słowian w monarchii austro-węgierskiej i na Bałkanach, nie na ostatku w Bułgaryi, nie może dziś być rzeczą obojętną, jak zaświadczyło wielu już mężów stanu, a w pruskiej Izbie Panów niedawno temu książę Hatzfeldt.“

Odezwa Polskiej Partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska.

„Naprzód“ ogłasza następującą odezwę „Do polskiego ludu roboczego w mieście i na wsi“:

W pamiętnych dniach sierpniowych roku 1914 chwycił lud polski wsi i miast kraju naszego za broń, aby pójść na wojnę

przeciwko caratowi rosyjskiemu, temu najgroźniejszemu gnębicielowi Polski. najokrutniejszemu z najeźdźców. Socyaliści polscy rozpoczęli orężną walkę z caratem pod świętem hasłem Niepodległości Państwa Polskiego.

Miliony chłopów i robotników polskich wypełniły pułki austryackie i niemieckie, a Legiony polskie nadały cel i nazwały tę wielką ofiarę krwi polskiej w wojnie światowej. Carat został wyrzucony orężem z Warszawy i z granic Królestwa Polskiego, a w znacznej części także i z ziem litewskich. W ziemi dotychczasowych najeźdzych rządów wyłaniać się poczęła po tylu latach niewoli z krwawych mroków wojny państwowość polska. Aż wreszcie uroczystym aktem 5. listopada 1916 roku proklamowały oba państwa centralne Niepodległe Państwo Polskie. W pięć miesięcy potem, dnia 16. kwietnia 1917 dekretem cesarza Karola I. stały się wreszcie Legiony polskie kadrami wojska polskiego. Państwo polskie ma w wojsku swojem uzyskać miecz na obronę swoich praw i swoich granic. Państwo, które ma otrzymać siłę zbrojną we własnej armii, musi objąć cały zarząd spraw swoich w swe ręce. Urząd, sąd i szkoła, gospodarstwo społeczne przejść muszą z konieczności na polskiej ziemi w polskie ręce. Gdy zaś odpłynie krwawa fala wojny, nakreślone zostaną granice państwa polskiego ku czterem stronom świata.

Ofiary krwi i mienia, życia i zdrowia Polaków mają przynieść plon dziejowy. Polak ma wejść w krąg wolnych państw cywilizowanych.

U schyłku ubiegłej zimy, trzeciej zimy wojennej runął wreszcie carat, obalony wspaniałym szturmem rewolucyi robotniczej. Proletaryusz rosyjski w bluzie i w mundurze podali sobie dłonie i zwalili spruchniały tron carski w gruzy. Wojna skończyć się musiała dla caratu rewolucyą! A rewolucya musi skończyć wojnę, jeżeli chce ludom olbrzymiego dotąd więzienia narodów, jeżeli chce ludom Rosyi dać inne, lepsze warunki życia, jeżeli chce uratować ją z nad przepaści. Rewolucyę rosyjską odczuł świat cały *jako czynnik pokoju i zawitały do serc milionów ludzi nadzieje na rychłe już zakończenie wojny.

W takiej chwili czujemy i my socyaliści polscy obowiązek, od którego żaden dzisiaj naród wolnym być nie może: obowiązek oświadczenia głośnego i wyraźnego, że uważamy dzisiejszy okres walki naszej za okres, który może się skończyć pokojem słusznym, pokojem honorowym, w którym jedyną stroną zwyciężoną będzie carat i niewola nasza. Czyż bowiem rewolucya rosyjska może rękami świeżo dopiero z kajdan wyzwolonemi dusić naszą młodą niepodległość? Czyż państwo polskie, oparte o wolny związek z Litwą nie jest konsekwencyą zwycięstw odniesionych nad caratem? Sztandar wolności Rosyi oznacza dla nas Niepodległość Polski i Litwy. Rewolucya w Rosyi nazywała się zawsze u nas powstaniem! I powstanie i rewolucya musiały ostrze swoje kierować w serce jednego i tego sameg wroga — caratu.

Braterstwo ludów i pokój ludów głosząca rewolucya rosyjska może z nami choćby dzisiaj zawrzeć pokój na podstawie uznania prawa ludu polskiego do własnej ziemi, do wolności i niepodległości bratnich narodów.

Do takiego pokoju jesteśmy gotowi; jeżeli taki pokój może być zawarty między Rosyą a nami, wówczas szkoda choćby jednego dnia rzezi wojennej, szkoda jednego naboju armatniego po obu stronach szańców! Taki pokój oznacza dla ludu polskiego gotowość natychmiastowego objawu wzniosłych uczuć solidarności międzynarodowej, której chcemy hołdować szczerze i bez zastrzeżeń.

Zwracamy ten głos pokoju publicznie do bohaterskiej „Rady delegatów robotników i żołnierzy“. Chcemy wobec świata całego zaznaczyć, że w walce z caratem ponosiliśmy ochoczo najcięższe ofiary narodu, nie pragnąc w niczem naruszyć cudzego prawa i cudzej wolności! Dziś, gdy carat runął, sądzimy, że na jego gruzach nie tylko wolna Rosya, lecz i wolna Polska i Litwa powstać powinny.

A ta wolna, niepodległa Polska i Litwa, to był jedyny nasz cel wojenny. Gdy ten cel osiągniętym zostanie, wyciągniemy rękę do Braci Rosyan, do Braci całej cywilizowanej Rodziny Narodów, gotowi do przyjęcia pokoju, jako największego dobrodziejstwa sponiewieranej wojną ludzkości.

Kraków, 15. kwietnia 1917.

Zarząd Polskiej Partyi Soc.-demokratyczn. Galicyi i Śląska.

Przyjęcie socyalistów ententy.

Przemówienia reprezentantów socyalistów francuskich i angielskich oraz przemówienie Milukowa, skrócone we wczorajszym numerze z powodu braku miejsca, opiewały według Biura Korespondencyjnego jak następuje:

Przedstawiciel robotników angielskich Sanders, witając rząd prowizoryczny imieniem robotników angielskich i całej demokratycznej ludności Anglii, wyraził się, że czuje się ona szczęśliwą iż może się połączyć z demokracyą rosyjską. Zwycięstwo demokracyi i republiki w Rosyi usunie w przyszłości wszelką możliwość wojny. Robotnicy w Anglii nie pracują dla zdobyczy, dla podbojów, lecz dla ideałów wolnościowych i demokracyi. Czujemy się szczęśliwymi, że w tej walce demokracya angielska ręka w rękę postępuje z demokracyą Francyi, Rosyi i Ameryki.

Przedstawiciel socyalistów francuskich Toutet oświadczył, że demokraci francuscy są świadomi tego, iż sojusz francusko-rosyjski był konieczny w interesie równowagi europejskiej. Sojusz ten tylko z trudem mógł mieć charakter serdeczny, dopóki Rosya jęczała pod despotyzmem. Ale już wówczas szukaliśmy naszego zbliżenia do ludu rosyjskiego, który był ujarzmiony przez caryzm, obecnie obalony. W tej wojnie światowej nie wystarcza sam entuzyazm. Uzupełniać go musi solidarność moralna i jedność celów. Wolna, demokratyczna Francya, połączona z wolną demokratyczną Rosyą, walczyć będą energicznie do końca, aż do zwycięstwa nad militaryzmem, za wolność wszystkich ludów, za usunięcie wszelkiej wojny na ziemi.

Imieniem rządu tymczasowego minister spraw zagranicznych Milukow powitał gości francuskich i angielskich i oświadczył: „Krótki czas upłynął od naszych odwiedzin w Anglii i Francyi, gdzieśmy z wami omawiali kwestye wojny. Wtenczas czuliśmy, że macie do nas zaufanie, ponieważ znaliście nas osobiście. Mimo to czuliśmy, że wasze zaufanie zamąca nieufność wobec ciemnych sił caryzmu. Obecnie wszystko się zmieniło. Wszystkie nasze pragnienia się urzeczywistniły. Do zjednoczenia demokracyi Europy przyłączyła się nowa siła: Wolna Rosya. Pojmujemy, że w chwili wybuchu rewolucyi i upadku poprzedniego rządu rosyjskiego musiały się u was obudzić obawy, że wasi sojusznicy stracą na sile opornej. Dlatego specyalnie odczuwamy wobec was wdzięczność, żeście tu przybyli i złożyli oświadczenie, że czas zamieszek, jakie przeszła Rosya, nie napawa was żadną obawą. Skoro powrócicie do waszej ojczyzny, proszę was, byście tam publicznie podali do wiadomości, że wolna Rosya, dzięki demokratyzacyi wszystkich swych urządzeń, stała się podwójnie silną, że po wszystkich kolejach losu, jakie wojna z sobą przyniosła, stawia Rosya czoło i że my, mimo rewolucyi, dążymy do tego samego głównego celu, jaki wyznaczyła wojna. Możemy oświadczyć, że rząd tymczasowy użyje wszelkich sił do zniszczenia niemieckiego militaryzmu, gdyż nasz ideał polega na tem, by w przyszłości wykluczyć wszelką możliwość wojny. Zagadnienie, które mamy obecnie rozwiązać, polega na organizowaniu siły obronnnej kraju, wstrząśniętego rewolucyą. Wystąpimy z podwójną siłą wobec nieprzyjaciół w przekonaniu, że niebawem odniesiemy zwycięstwo“.

O odbudowę Galicyi.

(Trzeci dzień obrad Rady przybocznej Centrali dla odbudowy).

Obrady przedpołudniowe.

Obrady rozpoczęły się o godz. 10½ w obecności Eksc. p. namiestnika. Na początku posiedzenia przed porządkiem dziennym zażądał głosu pos. Makuch w sprawie budżetu Centrali. Ponieważ zdaniem mowcy do dyskusyi budżetowej Rada nie jest przygotowana, należy przedtem projekt budżetu przedyskutować w sekcyach, a potem dopiero uchwalić go na nowem posiedzeniu pełnej Rady. Przeciw temu wnioskowi przemawiał ks. Siara wskazując, że ponieważ prowizoryczny budżet obliczony do 1 lipca 1917 r. ma być uchwalony i przebudowany do tego czasu, musi on obecnie być załatwiony. Sprawę tę na razie przewodniczący odroczył.

WNIOSKI.

Wnioski pos. Kędziora dotyczą organizacyi komend rejonowych, uregulowania cen za zboże, oraz aby Centrala paszy objęła dostawy dla armii. Do pośrednictwa w zakupnie ma Centrala paszy używać organizacyi rolniczych.

Pułk. Lamezan wyjaśnia, że sprawa Centrali paszy dyskutowana jest obecnie w Wiedniu i jest nadzieja, że w myśl postawionego wniosku będzie pomyślnie załatwiona.

ZMIANA PORZĄDKU DZIENNEGO.

Wiceprez. Grodzicki oświadcza, że przerywa dyskusyę nad wnioskami, a wprowadza na porządek dzienny sprawę budżetu.

Ref. Dyr. Bataglia przedstawia sprawę budżetu. Cyfra budżetu obejmuje 570 milionów koron. W marcu br. na konferencyi ministeryalnej postanowiono jednak budżet ten zmniejszyć. Reprezentanci Centrali zgodzili się na skreślenie 130 mil. koron. Skreślenie dalsze nastąpiło z innego powodu. Cały zakres działania oddziału bankowego został przeniesiony na Bank wojenny. Na odnośnej konferencyi na podstawie reskryptu z 14 marca br. reprezentanci ministeryów domagali się skreślenia z budżetu Centrali wszelkich subwencyi. W ten sposób ubyło z budżetu 18 mil. koron. Ustalono budżet Centrali w sumie 166½ mil. kor., a do tego wniosła Centrala t. zw. Nachtragerforderniss w sumie 26 mil. kor. Cyfry w budżecie ustalone mogą jeszcze uledz rewizyi w min. skarbu, które może dokonać skreśleń. Budżet ten obejmuje czas na rok 1917/18 i wyraża się cyfrą 191½ mil. kor. Na wypadek, gdyby nie stanęło na tem, że Zakład kredyt. wojenny obejmuje całą akcyę bankową, Centrala przedłożyła dodatkowe wnioski do tego działu domagając się od ministeryum kredytów w sumie 104.8 mil. koron.

Na czas przejściowy do 1 lipca 1917 otrzyma Centrala t. zw. „Pauschalbetrag“. Ten został ustalony zgodnem porozumieniem na 75 mil. kor. Do tego prowizorycznego budżetu Centrala zrobiła „Nachtragerforderniss“ na 3½ mil. kor. Ponieważ obecnie nie ma przenoszenia kredytów z jednego okresu na drugi suma budżetu prowizorycznego 78½ mil. kor. musi być zużyta do 31 czerwca 1917 roku.

BUDŻET PRZEJŚCIOWY SEKCYI I.

Radca Ingarden wywodzi, że budżet Sekcyi pierwszej dzieli się na 7 części:

1) Dla wsi:

Odbudowa wsi i siedzib dla ewakuowanych 7.3 mil. kor.;

Na zapłacenie domów mieszkalnych definitywnych w budowie będących 8.2 mil. koron;

Na zapłacenie okien i drzwi 2 mil. koron.

Rekonstrukcyę studzien w gminach 70.000 koron;

Na czynsze dla bezdomnych 100.000 kor.

Na pokrycie kosztów opracowania planów regulacyjnych wsi 30.000 kor.;

Na zapłacenie ceny kupna lasów Rozwadowskich ks. Lubomirskiego 10 mil. koron;

Na koszta eksploatacyi lasów Dzikowskich 800.000 koron;

Na zakupno drzewa budowlanego 600.000 koron.

Razem na lasy 11 mil. 400.000 kor.

2) Na odbudowę miast:

Na budynki dla bezdomnych 1.7 mil. kor.;

Czynsz dla bezdomnych 60.000 kor.;

Budowa i rekonstrukcya studzien 100.000 koron;

Opracowanie projektów regulacyi 270.000 koron;

Zapomogi pieniężne 1.200.000 koron.

3) Dla większej i średniej własności:

Na odbudowę domów mieszkalnych 1.000.000 kor.

4) Na odbudowę domów gminnych, towarzystw itp. 300.000 kor.

5) Na odbudowę zakładów zdrojowisk i letnisk 150.000 koron.

6) Na kościoły i parafie 400.000 kor.

7) Na szkoły gminne 500.000 kor.

Cały budżet Sekcyi I. wynosi razem 34 mil. 780.000 koron.

Budżet dodatkowy Sekcyi I.

1) Subwencya na wykonanie regulacyi miast i wsi 50.000 kor.

2) I rata na przebudowę zakupionych Krzysztoforów w Krakowie 50.000 kor.

3) Na urządzenia gospodarcze w gminach wiejskich i miejskich 1.200.000 kor.

Cały budżet Sekcyi I wynosi 36 milionów 80.000 koron.

Obrady trwają dalej.

Rada robotnicza a rząd prowizoryczny.

Sztokholm. Rosyjska Rada delegatów robotników i żołnierzy ułożyła rezolucyę, w której powiedziane jest, że przeciwieństwa istniejące **między radą robotników i żołnierzy a rządem prowizorycznym, nie dadzą się wyrównać.** Dotyczą one **celu wojny, prowadzenia wojny, losu pary cesarskiej, rozwiązania kwestyi agrarnej, rewizyi prawa cywilnego, oraz określenia przyszłej formy rządu.**

Proces adwokata z carem.

Berlin. Według rosyjskich dzienników wniesiono w petersburskim sądzie powiatowym przeciw byłemu carowi Mikołajowi skargę o odszkodowanie w kwocie 50.000 rubli. Skargę wniósł adwokat Gorowno, który w r. 1915 skazany został na zesłanie na Sybir, ponieważ przyjął urząd prawnego doradcy związku kolejarzy.

Żołnierze grożą robotnikom.

Sztokholm. Przedstawiciel garnizonu carskosielskiego zjawił się w warsztatach newskich w Petersburgu, gdzie w przemowie do zgromadzonych robotników powiedział między innemi: W Carskiem Siole i w okolicy zgromadzonych jest 75.000 bagnetów. Żołnierze żądają od robotników nie próżnych słów, lecz gorliwej pracy w fabrykach amunicyi. Jeżeli robotnicy nie usłuchają tego wezwania, natenczas żołnierze znajdą środki do przeprowadzenia wszystkich koniecznych postanowień.

Rezolucya partyi soc. w Niemczech.

Wiedeń. B. k. Tutejsza „Arbeiter Ztg.“ ogłasza rezolucyę uchwaloną jednogłośnie w Berlinie dn. 19 bm. przez komitet i kierownictwo partyi socyalno-demokratycznej Niemiec, na wspólnem posiedzeniu z przewodnictwami frakcyi parlamentu i sejmu pruskiego, jako też krajowej komisyi dla Prus. Rezolucya wyraża całkowitą zgodę z rezolucyą pokojową Rady rosyjskich robotników i żołnierzy.

Dziennik dodaje: Imieniem socyalnej demokracyi niemiecko-austryackiej i węgierskiej, Adler i Garami oświadczyli, że do uchwały tej przyłączają się w zupełności i bez zastrzeżeń i wyrazili swą całą gotowość energicznej współpracy nad pokojem bez aneksyi i bez odszkodowań wojennych, na zasadzie wolnego narodowościowego rozwoju wszystkich ludów.

Z Grecyi.

Berno (B. kor.). „Berner Tageblatt“ **donosi**: Grupa greckich patryotów wydała odezwę do ludów neutralnych, w której przedstawiwszy presye i gwałty, na jakie Grecya była narażoną, odwołują się do świata cywilizowanego z prośbą o pomoc dla uciskanego narodu greckiego.

* * *

Zurych. (B. kor.). „Zuericher Post“ omawia groźny ton prasy francuskiej wobec Grecyi i dodaje, że na podstawie ostrożnych oświadczeń kilku venizelistów przybyłych z Paryża do Szwajcaryi, jakoteż z oświadczeń rozmaitych osób przybyłych ostatnimi czasy z Grecyi, zachodzi obawa, że mniej więcej z końcem kwietnia zostanie podjęta gwałtowna próba obalenia rządu greckiego i króla, i ustanowienia Venizelosa dyktatorem.

Z nastrojów hiszpańskich.

Madryt (B. kor.). Depesza iskrowa c. k. B. kor. Prezydent kongresu Villanueva, były minister spraw zagranicznych, w wywiadzie dał o polityce zagranicznej Hiszpanii następujące oświadczenie, podane przez większą część prasy: Od początku wojny jestem stanowczym zwolennikiem neutralności, gdyż ona tylko wyjdzie Hiszpanii na korzyść. Interwencya, ku której z pewnej strony nas prą, byłaby dla Hiszpanii ruiną. Wszyscy by przeciw temu powstali, tak jak w roku 1808 naród podniósł się przeciw Napoleonowi, chociaż Hiszpania nie przyłączyła się oficyalnie do jego wrogów. Gdyby mimo tego rząd śmiał narazić neutralność Hiszpanii na niebezpieczeństwo, to ponad wszelkie interesy broniłbym tej neutralności ze wszystkich sił moich.

OBAWY WŁOCHÓW.

Zurych. W lombardzkiej strefie wojennej został ogłoszony rozkaz, aby wszyscy, którzy mogą to uczynić, opuścili miejsce swego pobytu, by w razie ewentualnej ewakuacyi nie przyszło do tak niebezpiecznego stanu rzeczy jak w roku ubiegłym.

LOS FINLANDYI I POLSKI.

Zurych. B. kor. „Neue Zuericher Ztg“ ogłasza wywiad z przedstawicielem Rosyi w Bernie. Mówił on o losie Finlandyi i Polski, dając wyraz przekonaniu, że zasada narodowościowa w nowej Rosyi ujawni się w całej pełni. O sytuacyi wewnętrzno-politycznej oświadczył się przedstawiciel Rosyi w bardzo uspokajającym duchu. Pogłoski o kontrrewolucyi zdaniem jego są pozbawione uzadnienia.

KRONIKA.

Z miasta.

TRZECI DZIEŃ ZIMY W KWIETNIU. Dzisiaj upływa właśnie miesiąc od pierwszego dnia wiosny kalendarzowej, a aura, jaką mamy od onegdaj, czyni wrażenie rozpoczynającej się zimy. Już trzeci dzień bez przestanku prawie pada śnieg, pokrywając dachy i gazony plantacyjne, nizka, wilgotna temperatura stale się utrzymuje i do litanii wojennych braków: węgla, tłuszczów, nafty, mąki i t. d., i t. d. — przybywa, niewojenny wprawdzie, lecz ogromnie dotkliwy brak... wiosny, grożący wielką klęską rolniczą.

KONFERENCYA APROWIZACYJNA. Wczoraj wieczorem odbyła się konferencya w sprawie przyspieszenia podjęcia akcyi pomocniczej rządu dla ułatwienia aprowizacyi uboższych warstw ludności w Krakowie. W konferencyi wzięli udział pułkownik hr. Lamezan w zastępstwie namiestnictwa, oraz prez. Dr Leo i wiceprezydenci Federowicz i inż. Rolle. Reprezentanci miasta, wskazując na nagłość sprawy, zażądali dostarczenia gminie odpowiednich środków na rozpoczęcie zamierzonej przez rząd akcyi. Pułk. hr. Lamezan przyrzekł poprzeć gorąco postulaty prezydyum miasta wobec p. namiestnika. Delegaci gminy przedstawili również konieczną potrzebę dostarczenia ziemniaków do sadzenia mieszkańcom przedmieść krakowskich, posiadających gospodarstwa rolne.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi wodociągowej pod przew. wicepr. Sarego, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie z ruchu wodociągowego za ostatni miesiąc i rozpatrywano sprawę rozszerzenia magazynów i sypialni dla robotników w dworcu wodociągowym. Nadto postanowione zostało zakupno potrzebnych wodomierzy.

OTWARCIE WYSTAWY „DZIECKO W SZTUCE“. W dniu dzisiejszym o godz. 11 przed południem w gmachu Towarzystwa sztuk pięknych przy placu Szczepańskim odbyło się uroczyste otwarcie wystawy: „Dziecko w sztuce“. Na uroczystość przybył komitet urządzający w pełnym komplecie, artyści i liczne grono zaproszonych gości, między nimi hr. A. Potocka, hr. P. Sapieżyna, hr. Zdz. Tarnowska, hr. Mycielska, margr. Palavicini, pułk. hr. Lamezan i w. in. Otwarcia wystawy dokonał prezes komitetu urządzającego, b. wicepr. Rady szkol. kraj. Dr Dembowski, który w dłuższem przemówieniu przedstawił genezę i cel wystawy, podnosząc przytem, że organizacya jej z powodu stosunków wojennych pokonywać musiała znaczne trudności. W końcu podziękował wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób do urządzenia wystawy się przyczynili — i ogłosił ją za otwartą.

Następnie rozpoczęło się zwiedzanie wystawy, która obudziła żywe zainteresowanie. Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w dniach najbliższych.

NOWA KUCHNIA WOJENNA. W dniu 25 b. m. otwartą będzie nowa wojenna kuchnia obywatelska w zabudowaniach OO. Karmelitów przy ul. Karmelickiej. Nowa kuchnia służyć ma głównie młodzieży szkół średnich, dla której urządzone będą jadalnie: osobna dla męzkiej, a osobna dla żeńskiej. Z wydawalni natomiast korzystać będą osoby z różnych sfer ludności.

Równocześnie zarząd miasta czyni przygotowania do otwarcia wielkiej kuchni ludowej w dzielnicy Grzegórzki, gdzie wynajęto już odpowiedni lokal.

WYSTAWA DZIEŁ KS. MOSZYŃSKIEGO. Wystawa Związku powszechnego artystów polskich, ul. Szpitalna l. 21, dzieł religijnych ks. Stanisława Moszyńskiego, otwartą jeszcze będzie do dnia 9 maja. Chcąc ułatwić szerszym kołom poznanie ciekawych prac artysty-kapłana, Związek powszechny artystów obniża wstęp do 60 hal. Zainteresowanie tą wystawą dotarło poza granice kraju. Z Pragi nadeszło do Związku zgłoszenie o prawo reprodukcyi.

OGRANICZENIE SPRZEDAŻY ZIEMNIAKÓW. Z powodu zawiei śnieżnych i wielkich opadów w powiatach Galicyi środkowej, drogi dojazdowe z miejsc produkcyi ziemniaków do stacyj załadowczych stały się chwilowo niemożliwe do przebycia. Wskutek tego dostawa zakupionych przez zarząd miasta ziemniaków musiała uledz zwłoce. Aż do nadejścia transportów Biuro aprowizacyjne miejskie ograniczyło sprzedaż ziemniaków tylko do dwóch placów publicznych, t. j. placu Jabłonowskich i Rynku podgórskiego.

ZEBRANIE OGÓLNE Arcybractwa Przenajświętszego Sakramentu odbędzie się we wtorek 24 b. m. o godz. 3. w klasztorze SS. Felicyanek na Smoleńsku.

Z Polski i ze świata.

WYKŁADY O USTROJU PRAWNO-PAŃSTWOWYM. Tow. literatów i dziennikarzy w Warszawie ogłosiło cykl wykładów o ustroju prawno-państwowym. Wykłady rozpoczną się d. 24 bm. P. Wacław Komarnicki mówić będzie „O powstawaniu państw“, p. Władysław Mazurkiewicz: „O organizacyi administracyjnej w państwie nowoczesnem“, p. Julian Makowski: „O ustroju konstytucyjnym“, p. Adam Dziedzicki: „Zagadnienia prawa międzynarodowego“, p. Aleksander Kroński: „Zasady ustroju komunalnego miast“.

WŁOŚCIANIE-OBYWATELE. Na zebraniu gminnem w Łęgu w pow. włocławskim włościanie ze wsi Korabniki, Madzerowa i Łęga postanowili wziąć na lato po jednem ubogiem dziecku z Warszawy, oraz założyć w tych trzech miejscowościach 3 szkoły ludowe.

SEKCYA PRAWA POLSKIEGO. W „Kur. warsz.“ czytamy: Ostatnimi czasy wśród najszerszych kół prawników naszych wzrosło znacznie zainteresowanie dawnem prawem polskiem, co jest w ścisłym związku z zadaniami, jakie będzie miał przyszły polski prawodawca, który winien dążyć do nawiązania nici między tradycyami przeszłości a teraźniejszością. Jednym z objawów rzeczonego zainteresowania jest tworzenie się przy Tow. prawniczem sekcyi prawa polskiego, mającej na celu krzewienie i rozwój nauki prawa ojczystego. Komitet organizacyjny nowej sekcyi stanowią pp.: A. Parczewski, J. Lange, J. Siemieński, R. Kuratów i L. Babiński. Na zebraniu organizacyjnem w d. 20 b. m. dziekan Alfons Parczewski będzie mówił o celach i zadaniach sekcyi, poczem nastąpi dyskusya, a po niej wybory prezesa, zastępcy prezesa, sekretarza i zastępcy sekretarza sekcyi. Komitet organizacyjny zyskał już zapowiedź szeregu odczytów. Pierwszy referat wygłosi p. Handelsman — z zakresu organizacyi sądownictwa w Polsce, następnie zaś odbędą się referaty: p. L. Babińskiego: „Z zakresu prawa proceduralnego w Polsce ku końcowi średniowiecza“ i p. Kuratowa: „Z zakresu prawa małżeńskiego w Polsce ku końcowi średniowiecza“.

MARKI POLSKIE. Pisma warszawskie ogłaszają rozporządzenie gen. gub. v. Beselera, dotyczące waluty w generał-gubernatorstwie warszawskiem. W rozporządzeniu czytamy między innemi, że jedynym prawnym środkiem płatniczym w generał-gubernatorstwie warszawskiem jest p o l s k a m a r k a. Rubel przestaje być prawnym środkiem płatniczym w generał-gubernatorstwie warszawskiem. Rubel zostaje zastąpiony przez markę pol. po kursie 1 r.=2.16 mar. pol. Wyznaczanie w rublach cen towarów, przeznaczonych na sprzedaż, jest wzbronione: na przyszłość mają być ceny wyznaczone tylko w markach polskich. Rozporządzenie zabrania dokonywać w rublach operacyj prawnych, mających za przedmiot wypłaty pieniężne, specyalnie zaś kupna wszelkiego rodzaju, dokonywać wypłaty w rublach i t. d. Wszelkie zobowiązania płatnicze w markach niemieckich mogą być regulowane markami polskiemi; wszelkie zobowiązania płatnicze w markach polskich mogą być regulowane markami niemieckiemi. Wykroczenia przeciwko niniejszemu rozporządzeniu będą karane grzywną do 100.000 marek polskich i więzieniem do lat 5.

STUDYA DYPLOMATYCZNE I KONSULARNE. Wykłady na kursie nauk dyplomatycznych i konsularnych rozpoczną się w Warszawie w końcem b. m. Pierwszy okres trwać będzie do połowy lipca, drugi przez wrzesień i październik, oraz trzeci przez listopad i grudzień. Ogółem 28 tygodni. Od połowy lipca do końca sierpnia będzie przerwa wakacyjna. Wykłady obejmą profesorowie uniwersytetu, oraz szkoły nauk społecznych i handlowych, a mianowicie: prof. Bronisław Dembiński (historya dyplom. i seminaryum), Bolesław Koskowski (idee polityczne XIX stul.), Jerzy Loth (geogr. ekon. ziem polskich), Julian Makowski (prawo międzynarodowe i seminaryum), Aleksander Mogilnicki (ustrój państw. europ.), Henryk Mościcki (historya dyplomatyczna), Jan Namitkiewicz (prawo handlowe porównawcze), Feliks Ochimowski (nauka o państwie i prawo admin.), Leon Papieski (kolonizacya i emigracya), Henryk Radziszewski (skarbowość i polityka handlowa), Emil St. Rappaport (o ekstradycyach), Edmund Jan Reyman (polityka społeczna), Józef Siemieński (historya ustroju Polski), Antoni Sujkowski (geografia i etnografia).

REGULACYA WISŁY. Na zjeździe techników w Warszawie wygłosił między innymi referat Dr H. Wielowiejski: „Regulacya i usplawienie Wisły i jej dopływów“. Uchwalono następujące wnioski: 1) referenta: „Wobec doniosłych zmian politycznych zaszłych na terenie dorzecza Wisły, a dających narodowi polskiemu możność samodzielnego nim władania — raczy zjazd techników polskich podjąć za przykładem Tow. techników krakowskich utworzenie delegacyi wszystkich polskich organizacyj technicznych do opracowania planów nad regulacyą, usplawnieniem tego wielkiego kompleksu wód — nad melioracyą i zabezpieczeniem w jego zakresie leżących gruntów, oraz zapoczątkowaniem odpowiednich przedsiębiorstw budowlanych i komunikacyjnych“. 2) P. Wendy: „Nadzwyczajny zjazd techników polskich uznaje również za wskazane utworzenie przy tymczasowej Radzie Stanu odpowiedniego organu, któryby ujął sprawy powyższe w swe ręce przy współudziale przedstawicieli wydziału dróg wodnych przy Stow. techników w Warszawie“.

OŚWIADCZENIE SYONISTÓW. Z powodu protestu pewnej części prasy polskiej przeciw oszczerstwom, jakie niektórzy pisarze żydowscy szerzą przeciw Polakom w prasie zagranicznej, organ komitetu syonistów w Warszawie wydrukował artykuł, który zaczyna się od słów:

„Możemy powiedzieć otwarcie i wyraźnie: Zasiąść do stołu i rokować z powagą, z wzajemnem zaufaniem o prawa żydowskiej mniejszości narodowej w Polsce — jesteśmy gotowi właśnie z Polakami i tylko z Polakami; ale protestować przeciw temu, że z drwinami przyjmuje się nasze najlepsze zamierzenia; wydawać okrzyki bólu wskutek krzywd nam wyrządzanych na każdym kroku — to będziemy i musimy czynić przed szerokim światem, także poza granicami kraju polskiego“.

UCZCZENIE ZASŁUG DR I. DEMBOWSKIEGO. We środę o godzinie 6 wieczorem odbyło się we Lwowie posiedzenie komitetu, który zajmuje się sprawą wręczenia przez nauczycielstwo lwowskie medalu wybitego na cześć b. wiceprezydenta Rady szkolnej dr. Ignacego Dembowskiego. W nieobecności prezesa komitetu JE. Leona hr. Pinińskiego przewodniczył radca dworu Till. Medal już jest gotowy, wyszedł zaś z pracowni art.-rzeźbiarza K. Chodzińskiego. Na jednej stronie medalu widnieje w formie płaskorzeźby portret dr. Dembowskiego, narysowany w ostrym profilu, wokoło wije się napis: „Ignacy Dembowski, wiceprezydent krajowej Rady szkolnej“, u spodu zaś wyryta data: 1908—1916. Na odwrotnej stronie artysta przedstawił alegoryczną postać Oświaty, garnącej ku sobie gromadkę dzieci; okala ją napis: „Zasłużonemu kierownikowi szkolnictwa, opiekunowi młodzieży, przyjacielowi nauczycielstwa“.

Oprócz artystycznego medalu wręczone zostanie dr. Dembowskiemu album pamiątkowe, do którego karty pięknie ozdobione i opatrzone w podpisy nadsyłają rozmaite instytucye naukowe i stowarzyszenia. Na posiedzeniu uchwalono datę wręczenia medalu na dzień 29 kwietnia godz. 11 w południe. Program uroczystości obejmuje: 1. kantatę chóru męskiego; 2. przemówienie prez. kom. JE. L. hr. Pinińskiego i wręczenie dr. Dembowskiemu medalu; 3. przemówienie reprezentanta młodzieży i 4. chór żeński.

TRZECI TOR KOLEI PÓŁN. B. kor. donosi: Jeszcze przed wojną podjęto przygotowawcze studya i prace dla rozwinięcia linii kolei północnej. Z powodu wojny zrazu musiano prace wstrzymać. Obecnie prace te w pełni podjęto. Dotyczą one natychmiastowej budowy trzeciego toru, przyczem uwzględnione będzie późniejsze położenie czwartego toru. Prace przygotowawcze odnoszą się do całej głównej linii, przedewszystkiem jednak przystąpi się do wykonania najbardziej potrzebnej linii Rzeszów-Bogumin.

LINIA TRZEBINIA—SZCZAKOWA. „Wiener Ztg“ ogłasza reskrypt minister. kolei, przyznający uprzywilejowanie budowli drugiego toru na linii Trzebinia—Szczakowa, dwutorowego połączenia między Szczakową a Chrzanowem i dworca do odtaczania (Abrollbahnhof) w pobliżu stacyi Chrzanów.

NADANIE BARONOWSTWA. Cesarz nadał szefowi sztabu generalnego generałowi piechoty Arzowi von Straussenburg godność barona węgierskiego.

PRAWO PUBLICZNOŚCI. Minister oświaty przyznał prawo publiczności na r. 1916/17 siedmiu klasom prywatnego gimnazyum żeńskiego Anny Rachwalskiej w Przemyślu.

Z KRYNICY donoszą do „Ludu katol.“: Dnia 31 marca b. r. po nabożeństwie odbyło się w ochronce Sióstr Służebniczek zamknięcie 5-miesięcznego kursu kroju, szycia i trykotarstwa egzaminem i wystawą przez uczenice wykonanych przedmiotów. Odpowiedzi egzaminowanych i w wielkiej liczbie wzorowo wykonane prace, spotkały się z szczerem uznaniem licznych gości i fachowców, czemu dano wyraz w gorących przemówieniach pod adresem Zgromadzenia Sióstr Służebniczek i inicyatorów kursu. Obok wyrobów dziewcząt znalazły się na wystawie i wyroby chłopców krynickich z drzewa i koszykarskie młodzieży tylickiej. Nie tak liczne, jak trykotarze i bielizna, ale tak gustowne i trwałe, że kupcy miejscowi oświadczyli gotowość zakupna wszystkiego na pamiątkę dla gości sezonowych. I jedna jeszcze zaleta, że wyroby ostatnie wykonane zostały ze swojego materyału i w czasie pozasezonowym, zimowym, w którym dotychczas nic celowego się nie robiło.

Z SĄDECZYZNY donoszą do „Piasta“: Wynik rewizyj, które odbywały się bardzo szczegółowo, stwierdził niedobór w powiecie ziemniaków i względny brak zboża nawet na wsi. Naogół ilość znalezionego przy rewizyach zboża nie pokryje nawet kosztów komisyi, a uniemożliwi życie bezrolnych na wsi. Nadwyżkę bowiem znalezionego zboża twardego wywieziono zaraz do miasta, bez względu na niedobór u innych mieszkańców wsi i tylko potrzebną na zasiew część zboża jarego pozostawiono w gminach. Żołnierzy, z bagnetami nałożonymi na karabiny, przestraszyły się bardzo niektóre kobiety.

Przyszło także gdzieniegdzie do konfiskaty zboża, gdyż się zdarzało, iż ktoś, nie znając odnośnych przepisów, ukrył część swego zboża, obawiając się „zabrania“. Takie ukrycie nie wyszło nikomu na dobre, gdyż komisye każde ukryte ziarnko wygrzebały i skonfiskowały. Stało się źle, bo te rodziny nie będą miały co jeść i siać.

Kara karą, ale każdy żyjący potrzebuje jeść, więc trzeba będzie i o tych ukaranych pomyśleć. Z powodu różnych denuncyacyj przeszukiwano niektóre chałupy i po dwa razy, ale przeważnie bez skutku.

Teraz zaczynają władze nadsyłać nam pierwsze transporty ewakuowanych, obdartych i głodnych kobiet i dzieci. Trzeba będzie dużo dobrej woli i energii, aby tych nieszczęśliwych wychować.

TEATR RUCHOMY. Wkrótce rozpocznie tournee artystyczne trupa artystów komedyowo-operowych pod dyr. A. Kaczorowskiego. Artyści będą grać we wszystkich miastach okupacyi austryackiej. Repertuar obejmuje sztuki aktualne, farsy, operetki oraz kabaret artystyczny z repertuarem teatrów warszawskich „Czarny kot“ i „Miraż“. Pierwsze przedstawienie ma się odbyć w Zamościu 18 kwietnia.

PRACA W POLU W ŚWIĘTA. Ks. biskup płocki zezwolił wobec późnej wiosny w tym roku na pracę w polu także w niedziele i święta.

WIEŚ DLA DZIECI. Akcya prowadzona w tym kierunku przez Radę gł. opiekuńczą, jak donoszą pisma z Królestwa, zakreśla coraz szersze kręgi. Pierwsza partya 150 dzieci miała być wysłana do schronisk do Ciechanowa dziś, a druga partya 120 dzieci d. 23 i 25 bm. do pow. płońskiego. Ponadto będzie wkrótce otwarty w Warszawie na Brudnie szpitalik dla dzieci, dotkniętych chorobami skórnemi, t. zw. punkt odżywczy.

W celu skuteczniejszego prowadzenia ratownictwa dzieci i roztaczania nad niemi, jak również i nad młodzieżą opieki, istniejący przy R. G. O. wydział opieki przekształca się na sekcyę opieki nad dziećmi. Zakres działalności sekcyi będzie ten sam, co i wydziału, jednakże nowe ochrony-szkoły nie będą zakładane.

Z ŁODZI donoszą do dzienników w Królestwie: Projekt łódzkiego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych utworzenia Izby pracy został zatwierdzony przez władze okupacyjne. Zadaniem Izby pracy będzie: a) załatwienie wszelkich prac, wchodzących w zakres buchalteryi, korespondencyi i innych czynności biurowych; b) tłómaczenia wszelkiego rodzaju we wszystkich językach; c) pisanie podań i próśb do wszystkich instytucyj rządowych i miejskich i d) dokonywanie rewizyj, urzędowo przepisanych, oraz ekspertyz kupieckich, zestawianie bilansów i obrachunków rocznych dla firm handlowych i instytucyj, zarządzanie majętnościami w formie opieki, zarząd przymusowy, opieka prawna i wszelkie prace statystyczne. Prace te wykonywane będą po cenach umiarkowanych, z góry określonych, przyczem z dochodów tych będą korzystali przedewszystkiem członkowie Stowarzyszenia, zatrudnieni w Izbie pracy. Kasa chorych zaś, istniejąca przy Stowarzyszeniu, korzystać będzie z kwot, pozostałych po opłaceniu kosztów administracyi.

ŻYWNOŚĆ DLA GÓRNIKÓW. Austryacka komisya dla zaopatrzenia ludności w węgiel postanowiła — jak donosi „Zeit“ — 10 proc. węgla, wydobywanego w niedzielę, oddawać na cele zakupna środków żywności dla górników w kopalniach węgla. Prócz tego ma się oddać do wolnej dyspozycyi kopalni większe ilości węgla, wydobytego w niedzielę.

TRAGEDYA MAŁŻEŃSKA. Z Borysławia donoszą. Jeden z okol. wieśniaków pełniący służbę wojskową na froncie, od czasu pierwszej mobilizacyi, otrzymał w końcu, dawno pożądany i upragniony urlop do swoich dzieci i żony. Przybywszy na miejsce, zastał w domu tylko troje nieletnich dzieci, od których później dowiedział się, że matka opuściła je od dłuższego czasu; sąsiedzi zaś uzupełnili opowiadanie dzieci tem, że żona jego przebywa u swego kochanka na Wolance obok Borysławia. Zdradzony mąż wybrał się więc na wskazane miejsce, na poszukiwanie wiarołomnej żony. Wpadłszy niespodzianie do ich kryjówki, porwał leżącą siekierę i formalnie poćwiartował zdrajczynię. Sprawca oddał się w ręce władz, które po przesłuchaniu, pozostawiły go na wolnej stopie.

„RUSKI DZIEŃ“ W AMERYCE. „Diło“ otrzymało od „Ukraińskiego Biura“ w Szwajcaryi, w Lozannie, telegraficzną informacyę, że prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, oznaczył dzień 21 b. m., jako „ruski dzień“, w którym w całych Stanach Zjednoczonych zbierane będą składki na ruskie ofiary wojny w Galicyi, na Bukowinie i na Wołyniu.

IGNACY PADEREWSKI przyjął niedawno obywatelstwo amerykańskie.

ZJAZD DUCHOWNYCH W ROSYI. Zjazd generalny duchownych w Rosyi ma zostać zwołany jeszcze podczas bieżącego miesiąca. Będzie on naradzał się o tem, jakie reformy należy przedsięwziąć w łonie cerkwi prawosławnej jeszcze podczas wojny. Zmiany projektowane mają dotyczyć przedewszystkiem ogólnej demokratyzacyi cerkwi i dopuszczenia niższego kleru do udziału we władzy cerkiewnej. Władze cerkiewne wychodzą z założenia, że nie mogą one pozostać za władzami cywilnemi ani wojskowemi. Jeżeli te ostatnie zaprowadzają reformy w duchu postępu i demokracyi, to i cerkiew prawosławna nie może usuwać się od drogi powszechnych reform. Donosi o tem organ synodu „Kolokoł“.

WIEC ŻYDÓW W MOSKWIE. „Gazeta Polska“ wychodząca w Moskwie zamierza dłuższy nastrojowy artykuł o pierwszym walnym wiecu żydów rosyjskich. Wiec ten miał charakter żywiołowy i entuzyastyczny. Mowcy, przemawiający na tym doryweżym kongresie złożyli swe zapewnienia łojalności względem wolnej Rosyi, domagając się wszelkich praw i swobód. Pod koniec zebrania wygłosił mowę właśnie przybyły p. Tadeusz Miciński, zastrzegając się, że przemawia tylko w imieniu własnem. Uderzając w ton przyjacielskiego pożycia między żydami, a narodem polskim zakończył obrazowo: kiedy więc runą mury duchowe, dzielące żydów od innych narodów — miejmy nadzieję, że zgoda ich nie będzie kryła zdrady z żadnej strony, pocałunek braterski otworzy niebo na ziemi...“

Wiec zakończył się przyjęciem rezolucyi, aby utworzyć powszechny zjazd żydów rosyjskich.

PRZEDSTAWIENIE DLA ŚLEPYCH. W jednym z angielskich zakładów dla ślepych inwalidów wojennych w Londynie, urządzono niedawno przedstawienie teatralne wyłącznie dla ślepych, z wyjątkiem naturalnie kilkunastu dozorców. Aktorzy występowali bez kostyumów, a scena pozbawiona była dekoracyj. Na estradzie i na sali panował zupełny mrok, gdzieniegdzie tylko migotało słabe światełko lampek bezpieczeństwa. W ciemności zaledwie można było rozróżnić kontury aktorów. Inwalidzi z przedstawienia byli bardzo zadowoleni i żywo oklaskiwali grę artystów.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

SODALICYA MARYAŃSKA słuchaczek Uniw. i wyższych kursów przypomina swym członkom, że w niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 8 rano odbędzie się Msza św., poczem zegranie ogólne.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZBIÓRKA T. S. L. Posiedzenie Komitetu Pań i Panów dla zorganizowania w Krakowie zbiórki na „Dar narodowy 3-go maja dla T. S. L.“ odbędzie się w poniedziałek, 23 kwietnia, o godzinie 5-tej popołudniu w sali konferencyjnej krakowskiego Magistratu. — Zarząd główny T. S. L. prosi panie i panów, członków i przyjaciół T. S. L., aby bez względu na to, czy zaproszenie na czas otrzymali, czy nie otrzymali, w zebraniu tem udział wziąć raczyli.

PODZIĘKOWANIE. Sekcya młodzieży Polskiego Związku Niewiast katol. składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Paniom i Panom Artystom którzy swym łaskawym współudziałem raczyli uświetnić koncert z loteryą artystyczną, urządzony dnia 1 b. m. w saskiej sali. — Dzięki ofiarności pp. artystów malarzy, bezinteresowności znakomitych wykonawców oraz „Krakowskiego Biura koncertowego“, które zajęło się zorganizowaniem koncertu, uzyskał komitet czysty dochód w kwocie 1115 K 12 h na rzecz ochronki popołudniowej. Cel niechaj będzie najwymowniejszą podzięką dla wszystkich, którzy przyczynili się do złagodzenia nędzy i ratowania polskich dzieci.

ODZNACZENIA. Krzyż wojenny II. klasy za zasługi cywilne otrzymali: st. lekarz powiatowy w Wadowicach Dr Teofil Bąkowski; starosta w Łańcucie Dr Adam Bal; radca namiestnictwa w Krakowie Piotr Barański; kierownik starostwa w Brzeżanach sekretarz namiestnictwa Walenty Bielawski; kierownik starostwa w Białej radca namiestnictwa Maciej Biesiadecki starosta w Rawie Ruskiej Emanuel Bocheński: starosta w namiestnictwie w Krakowie Ludwik Caspary: kierownik starostwa w Przeworsku sekretarz nam. Dr Kazimierz Chłapowski: radca dworu Feliks Cieński; starszy lekarz powiatowy w Rzeszowie Dr Jan Dańelski; komisarz powiat. w Białej Antoni Dziekoński: starszy lekarz powiat. w Tarnowie Dr Zygmunt Dzikowski: krajowy inspektor sanitarny w Galicyi Dr Leon Fuchs: sekretarz namiestnictwa Zygmunt Gronkiewicz; kierownik starostwa w Podgórzu st. komisarz Dr Stefan Grotowski; st. lekarz powiatowy w Bochni Dr Cyryl Hyżycki: st. lekarz powiatowy w Nowym Targu Dr St. Janikiewicz; starsi lekarze powiatowi na Bukowinie: Dr St. Klocek i Dr Eugeniusz Kobrzyński; radca nam. w Krakowie Władysław Kowalikówski; sekretarz namiestnictwa Wojciech Krajewski; st. lekarz powiatowy w Galicyi Dr Emil Ledebowicz; st. lekarz pow. w Brzozowie Dr Henryk Lic; st. lekarz pow. w Jarosławiu Dr Julian Lubowiedzki; starostowie: Kazimierz Madurowicz i Wiktor Makowiecki; st. lekarz pow. w Stryju Dr Roman Małaczyński; radca nam. w Krakowie Jan Maszkowski; st. lekarz pow. Dr Tadeusz Milewski; kierownik starostwa w Bóbrce komisarz St. Moszyński.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA K. B. K.: Funkcyonaryusze ogrzewalni c. k. kolei p. w Żywcu 21 K; Ks. Władysław Dobrowolski prob., zebrane podczas świąt od parafian w Nowem Rybiu 85 K 98 h; Karol Radwański Nowy Sącz 2 K 20 h; Jadwiga Dziewulska 10 K; Ks. Antoni Wądrzyk z Krzeszowa, na mleko dla malutkich dzieci 30 K; Stanisław, Mieczysławostwo Szulcowie i Gorzkiewiczowie zamiast wieńca na trumnę ś. p. Waleryi Momidłowskiej 30 K.

NA DOM POLSKI W MOR. OSTRAWIE: Dr J. Ziarko zamiast wieńca na grób ś. p. Antoniego Ziarki 20 K; Stanisław Semelka 2 K; Dr Tomasz Kożuchowski Dąbrowa Górnicza 60 K; Ewa Hallerówna Jurczyce 50 K; M. Dzikiewicz, Knittelfeld 6 K; Ignacy Józef Sobolewski, Nowa Wola 20 K.

DLA NAJBIEDNIEJSZYCH NA RĘCE SS. MIŁOSIERDZIA, UL. WARSZAWSKA 6: Basia Fijałkowska z Poturzycy na głodne dzieci 50 K.

NA OCIEMNIAŁYCH LEGIONISTÓW: Zamiast kwiatów na trumnę ukochanego syna, brata i siostrzeńca ś. p. Wilhelma Węglowskiego składa rodzina 70 K.

NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO NAUCZYCIELACH (IM. DĘBOWSKIEGO): Jan Rąb. insp. szkolny z Pragi 20 K; Zofia Rąbowa 10 K.

NA KOMITET POM. ŻEŃSK. MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH pod protektoratem p. Adeli Zollowej: Zbigniewowie Horodyńscy dla uczczenia ś. p. rektora Fryderyka Zolla 50 K.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEGIONISTACH: Nadporucznik Fink z Przemyśla 20 K; Aleksandra Siemionow-Godziszewska zamiast wiązki przyjaznej kwiecia na trumnę ś. p. Dra Stanisława Kozaka 3 K.

NA ŻŁOBKI POLSKIE IM. SIENKIEWICZA. Kasa Koła zakopiańskiego T. S. L. jako dochód netto z urządzonego dnia Sienkiewicza 527 K 12 h; Katol. Koło Niewiast z Wilkowic 20 K.

DLA STARUSZKI CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH: Katolickie Koło Niewiast z Wilkowic 20 K; Z. K. 50 K.

NEKROLOGIA.

W Wadowicach zmarł ś. p. Adam R u l i ń s k i, likwidator Pow. Kasy oszczędn. w Wadowicach, prezes Towarzystwa gimn. „Sokół“, prezes ochot. straży pożarnej.

W Warszawie zmarł adwokat przysięgły, sędzia pokoju sądów polskich, dziennikarz i literat, Karol Ł a g a n o w s k i, w 60 roku życia. Po ukończeniu wydziału prawnego w Warszawie ś. p. Łaganowski pracował w warszawskich redakcyach, poczem przeniósł się do Łodzi, gdzie, prócz pracy zawodowej oddawał się działalności publicystycznej.

Nauka, literatura, sztuka.

ST. PAWŁOWSKI. „Geografia Polski“. Nakładem Książnicy Polskiej T. N. S. W. Lwów 1917.

Książka p. t. St. Pawłowskiego przeznaczona pierwotnie na podręcznik szkolny, przekroczyła znacznie jego rozmiary przynajnajmniej wobec dzisiejszych programów szkolnych. Należy się jednak spodziewać, że tak niepodległa Polska jak i wyodrębniona Galicya, przy powszechnie oczekiwanej zmianie programów szkolnych, wyznaczą geografii Polski poczestne miejsce, tak, że cały podręcznik, jak się dziś przedstawia, będzie mógł być w szkole „wyczerpany“. Nim jednak do tego dojdzie, niewątpliwie i nauczyciele Polacy i uczniowie Polacy chętnie skorzystają z obszerniejszego podręcznika, by rozszerzyć i pogłębić swoje wiadomości o ziemi ojczystej. Pozatem jednak książka przeznaczona jest i dla osób poza szkołą stojących i powinna znaleść się w każdym domu polskim obok tak cennych wydawnictw tego samego nakładu jak „Nauka i Sztuka“. „Geografia Polski“ ozdobiona stukilkudziesięciu ilustracyami obfitemi częściowo w tekście, częściowo na osobnych wkładkach pod względem typograficznym przedstawia się wykwintnie.

KS. WŁADYSŁAW STAICH: „Królestwo Maryi“. Nauki majowe o Najśw. Maryi Pannie na tle dziejów Polski. Kraków, 1917, str. 480.

Autor podjął się trudnego zadania, bo rozwinął i uzupełnił w swych naukach piękne zdania ks. arcyb. Bilczewskiego, że „historya nasza przez długie wieki jest jakoby historya Maryi w narodzie“. Przedsięwzięcie udało się; i stylowo piękne i nawet z pewnem krytycznem zacięciem, zwłaszcza gdy autor ocenia niektóre epoki w dziejach Polski. Opracowane nauki nazwać można bez przesady istną kopalnią przepięknych tematów do nauk majowych, egzort, odczytów maryańskich i t. d. Książkę można tylko gorąco polecić.

X. P.

ŚPIEWNICZEK DLA MŁODZIEŻY POLSKIEJ. zawierający dawne i nowsze pieśni z muzyką na dwa głosy. Zebrał i ułożył Ks. W. Ś w i e r c z e k ze Zgr. Ks. Ks. Misyonarzy. Zeszyt I. Kraków 1917.

Nakładem zasłużonych bardzo około wydawnictw pieśni nabożnych ks. Misyonarzy ukazał się nowy zbiór piosenek świeckich tym razem, patryotycznych i wojackich, zbiór odpowiadający potrzebie chwili obecnej i znakomicie dostosowany do użytku dziatwy i młodzieży szkolnej. Ks. Świerczek miał rękę bardzo szczęśliwą w wyborze tych 72 pieśni z piosenek, kierując się w nim tą myślą, ażeby te śpiewy „nabrzmiałe bólem, pełne łez stały się hasłem patryotycznego życia młodzieży polskiej, z wiarą, że „tkwi w nich dziwna siła i moc, która ją zdolna zapalić do czynu“. Szereg pieśni przeznaczył szan. wydawca dla rozrywki, starając się o godziwy dla niej materyał piosenkowy. W tym kierunku dokonał ks. Świerczek odpowiedniej rewizyi tekstów, retuszując w popularnych utworach niejedno miejsce, stosownie do celu wydawnictwa. Zasługuje ono na szeroką wziętość także ze względu na umiejętne opracowanie dwugłosowe muzyki w pieśniach, łatwej do nauczania i wykonania i ładnie brzmiącej.

Z. J.

ARTUR GRUSZECKI. „Po ślubie“. Powieść. G. Gebethner i sp. Kraków 1917.

Trafnie uchwycił w tej powieści autor środowisko ludzi małych, o bardzo przyziemnych pragnieniach i celach nie... życia w szlachetnem znaczeniu tego wyrazu, ale wygodnej, sytej wegetacyi. W szeregu zajmująco skreślonych rozdziałów przesuwa się przed czytelnikiem grono zamożnych przedstawicieli kupiectwa i drobnego przemysłu, którym się dobrze powodzi, robią niezłe interesa, a w godzinach wypoczynku schodzą się do handelku na pilznera. Trzech starszych panów z tego towarzystwa posiada godne siebie żony: próżne, dbające tylko o stroje i kokietujące mężczyzn. Są tak w płytkości swej rozbrajające, iż nie zdają sobie nawet sprawy, że wyprane są najgruntowniej z wszelkich zasad etycznych. Kobiety to znalazły, rzecz naturalna, również godnych siebie adoratorów, którzy podstarzałym mężom bez wielkich zresztą trudów żony uwodzą. Figury wprowadzone do powieści, a odtworzone realistycznie noszą cechę bystrej obserwacyi i fotograficznej niemal wierności.

WITOLD ĆWIKOWSKI. „Pierwszy ogień“ Kraków 1916.

Z prostotą i szczerym sentymentem spisał autor ten pamiętnik przeżyć wojennych legionistów. Będąc ich uczestnikiem, dał pasmo bezpośredniością nacechowanych szkiców z walk drugiej brygady. Najudatniejszymi są rozdziały: „Na placówce“, „Na mogiłach“, „W lotnej kompanii“; poza kroniką wydarzeń bojowych uderza w nich plastyczna obrazowość, tem sympatyczniejsza, że pozbawiona nuty ckliwego sentymentalizmu i silenia się na nastrojowość.

ZOFIA R. NAŁKOWSKA. „Tajemnice krwi“. Nowele. Nakł. autorki. Skład gł. Gebethner i Wolff, Warszawa 1917.

Rozpoczynające tomik trzy obrazki to osobiste przeżycia i wspomnienia ludzi doby dzisiejszej, gdy huragan wojny rozszalał nad światem. W noweli „Motywy“ brzmi rozdźwięk w stosunku wzajemnym małżonków, wywołany udaniem się dobrowolnem męża na wojnę. Rzecz p. t. „Tajemnice krwi“ wypełnia rozmowa grona ludzi pospolitych na temat wojny. Przerywa tę wymianę zdań i wynurzeń niespodziewana wiadomość, że młody człowiek, który zdawał się być pozbawionym wszelkiej ideowości egoistą, jako ochotnik poszedł na wojnę zaraz po jej wybuchu i poległ śmiercią walecznych. Szczerem uczuciem owiane jest opowiadanie „Tem żywi, że umrzeć mogą“. To ci, którzy z zapałem idą na pole walki, z wiarą, że ofiarą życia przyniosą wolność ojczyźnie. Nowele odznaczają się artystycznem opracowaniem, znamionującem wprawne pióro autorki mającej już za sobą szereg utworów.

ARTYŚCI POLSCY W CZECHACH. Świetna śpiewaczka, H e l e n a Z b o i ń s k a-R u s z k o w s k a, występuje ponownie w operze praskiej w Narodnim diwadle w partyach sopranowych w Żydówce, Don Juanie, Normie, Halce i Daliborze. Szczególnie partyą Milady w operze Smetany (Dalibor) podbiła pani Ruszkowska serca mieszkańców Pragi, śpiewając ją po czesku. Recenzye w pismach praskich twierdzą zgodnie, że wielka artystka opanowała język czeski znakomicie, a jak piszą „Narodni listy“ — „nevedouce, nepoznali bychom ani, że partii nezpiva domaci sila“. Sprawozdawca niemieckiego dziennika „Union“ podniósł, że partya Milady pani Ruszkowskiej stanowi szczyt powodzenia artystycznego, jakie osiągnięto kiedykolwiek na scenie znakomitej opery czeskiej. Z niemniejszym entuzyazmem wyrażają się sprawozdania o wszystkich innych partyach wielkiej śpiewaczki polskiej.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim“, i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczone w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10-ciu słów Kor. 1·—.

„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Franciszek Zdoń c. k. wachmistrz żandarmeryi z Grzymałowa obecnie w Jankrocie, poszukuje Jana, Teofila i Waleryę Karasiewicz w Wasylkowicach powiat Husiatyn, Galicya. Odpowiedź tą samą drogą. „Dzienniki kijowskie“ proszone o przedruk. 2363

Zofia Chorzelska z Bosko, dowiaduje się o Czesława Chorzelskiego w Kijowie co się z niem dzieje, że rok nie mam żadnej wiadomości jestem zdesperowana, ostatni list miałam w kwietniu 1916 roku, błagam jakiej wiadomości. Również dowiaduję się o Kuchcińskich, Maternych Potockich, kto przyczyta ogłoszenie proszę tą drogą zawiadomić, jesteśmy zdrowi tylko zdesperowane o Czesława, Adolfa, Wackowie Maternostwo, Staś zdrowi. 2362

Donoszę Matce mej **Maryi hr. Platerowej** w Hłuboczku Wielkim pod Tarnopolem, że wraz z dziećmi mieszkam w Zakopanem jesteśmy zdrowi. Jestem niespokojna bardzo o Was wszystkich — od półtora roku żadnych nie miałem wiadomości. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. Marya Komornicka. 2359

Polski komitet w Charkowie prosi **F. Cieszkowski** z Radomja, o odszukanie synów moich Włodzimierza studenta i Ludwika ucznia Cieszkowskich, którzy w lipcu 1915 r. przyjechali do Charkowa i danie im pomocy pieniężnej, którą zwrócę. 2145

Pani **Marya Brudzyńska** prosi Jana Stołyhwo w Berdyczewie o wypłatę należących się jej procentów, gdyż jest w trudnych materyalnych warunkach. Może syn Kazimierz spełni zlecenie ojca. 2130

Adamostwo Rakowieckich w Mohylowie zawiadamiają rodzice, że cieszą się z przybycia wnuczki i pragną Was zobaczyć jaknajprędzej. Maryla, Jasia i Władek koncertowali w Krakowie. Tadzio w Akademii rolniczej. 2287

Stefania Karska z Warszawy prosi rodzinę o wiadomości i adres. pieniądze otrzymała — wszyscy zdrowi. 2286

Józefa Marcinowska, Monasterzyska, gub. kijowska. Dziękuję serdecznie za pamięć. Mieszkamy wszyscy ciągle w Zakopanem, Kasprusia. Proszę o list dłuższy. Anna Augustynowiczówna. 2285

Marya Kaczmarek, zamieszkała w Woli Krysztoporskiej, obecnie w Gorzkowicach, gubernii Piotrkowskiej, powiadamia męża Stanisława internowanego w 1914 do gubernii Tomskiej, miasto Koływań. Jestem zdrowa z dzieckiem i proszę o wiadomość, proszę o przedruk wszędzie. 2291

Helena Dziewiszek z Lublina zawiadamia męża swego urzędnika kolejowego, ewakuowanego do Rosyi, że jest zdrowa wraz z dziećmi. Pieniądze otrzymałam pięć razy. Nie przysyłaj pieniędzy częściej, jak raz na trzy miesiące, gdyż wszystkie dzieci mają posady. Listu żadnego nie otrzymałam i dotąd nie wiem Twego adresu. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 2149

Kanonik Waszak z Służewa, powiat Nieszawski, poszukuje swego brata Tomasza Waszaka, buchaltera kasy gub., prawdopodobnie w Moskwie i inżyniera-elektrotechnika Zygmunta Waszaka, prawdopodobnie w Petersburgu w ministeryum rolnictwa. Prosi się usilnie, ktoby wiedział, gdzie się znajdują, o zawiadomienie. 2412

Kazimierz Korbacz, zamieszkały w Piotrkowie, zawiadamia rodzeństwo Maryę i Władysława Rodkiewiczów, Wacława Konarskiego, Ratajskich, Kiełkiewiczów, wszystkich przebywających w Rosyi, że wszscy w rodzinie zdrowi, o Siniarskim nic nie wiemy. Prosi o wiadomość tą samą drogą. 2483

Jan Bąkowski internowany gub. Charków Lipowa Roszcza, otrzymałam z Tarnobrzega pieniądze wypłacić Ruzamskiemu 100 rubli. Stokcholm, otrzymałam przesyłki grudzień, marzec, wszyscy zdrowi. 2429

Ludwika i Katarzynę Dobrzańskich przebywających obecnie w Rosyi, zawiadamia Jan Piątek w Krempie, gub. Wierzchowiska, obw. Wierzbnik, że jest zdrów i prosi o wiadomość o sobie. Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 2456

Wit Chwastowski w Lipowej Roszczy, gub. charkowskiej. — Bracie! Otrzymujemy od Ciebie częste wiadomości, z których widzimy, że i od nas miałeś niektóre. Obecnie bez zmiany. Zdrowiśmy wszyscy. Oby i tobie Bóg zdrowia użyczył. — Niewiadomość Twego położenia materyalnego gnębi nas — jeśli potrzebujesz pomocy pisz, a poratujemy Cię. — W Chrzanowie wszystko dobrze — Ciebie im brak, jak i nam tu. — Mieszkanie zniosłem, a rzeczy u nas. Gospodaruję dalej na Snopkowie. Hanka luba już duża. Wanda podobna do niej. — Uściski ślemy. Mieczysław. 2482

Do **Faustyna Stankiewicza**, auskultanta sądowego w Czortkowie, Galicya. — Alyram, mieszkający z rodzicami w Białej, donosi, że jest zdrów, niezmieniony, dobrze się powodzi. Dotychczas nie ma żadnej wiadomości. Proszę donieść tą drogą, jak zdrowie, powodzenie, czy uczucie niezmienione? Lepsza najgorsza prawda, niż dręcząca niepewność. 2485

Giżycki uwiadamia Izydora Kownackiego: czasem małemi kwotami pieniądze dochodziły, dziękuję, nadal proszę, bieduję.

Giżycki zawiadamia Łukowską w Żytomierzu: Ludwikostwo w Wilnie zdrowi, pragnąc wieści. 2283

Tekla Sawińska — w Uhercach ad Lipsko — Galicya — prosi męża swego Antoniego Sawińskeigo — wziętego do niewoli rosyjskiej w czerwcu 1916 roku — prawdopodobnie w Gubernii wołyńskiej, majątku — Skobelicze, poczta Wielebniki — o wiadomość o sobie. — Dzienniki rosyjskie i polskie uprasza się o łaskawy przedruk. 2290

Kostkowska donosi doktorowi Wacławowi Stefańskiemu w Moskwie, Jadwini, Januszkowi. Wiadomość przez panią Chrzanowską odebrałam. W domu szkody niema. Jest Marynia, pies także. Tęsknię niezmiernie. Dajcie wiadomość przez „Głos Narodu“ i swój adres. 2289

Stanisławowi Wilozowi, Elizawetgrad, hotel Kowalenko 27, donoszą Janina i Maryla, że chwilowo są w Krakowie, gdzie Maryla koncertowała. Wiadomość przez „Głos Narodu“ odebrałam tą samą drogą odpowiedziałam. Rodzice zawiadomieni, mieszkają w Torgoniach, zdrowi, gospodarstwo idzie dobrze. List z 27 lutego nie doszedł. 2288

Nowakowski Ludwik z Ratoszyna, odpowiadając na ogłoszenie od brata Franciszka z Wolicy, ze swej strony zawiadamia rodzinę na Wołyniu, iż cała rodzina w Królestwie jest zdrowa. Mama w Lublinie, wszyscy na miejscach. Ruda i Cieksyn spalone. Prosi „Dziennik Kijowski“ o przedruk. 2159

Aleksandra Woyciechowska i Ojciec bardzo się ucieszyli wiadomością o zdrowiu Was wszystkich i o przybyciu syna. — Ojciec był niespokojny o Was i wskutek tego trochę niedomaga. Dołobyczów cały w dobrej administracyi. Napiszcie znowu wkrótce. „Dziennik Kijowski“ proszony o powtórzenie tej korespondencyi. 2160

Aniela i Kazimierz Wosińscy z Sosnowca proszą Magdalenę Wosińską z Guczkowa pod Moskwą o dalsze wiadomości. Jesteśmy stęsknieni za Wami, przesyłamy Wam serdeczne uściski. Jesteśmy wszyscy zdrowi, rodzina również. Czy odebrałaś dwa listy przez Sztokholm? 2162

Szyprowska Małgorzata Ząbkowice zawiadamia męża Ludwika, nadkonduktora — Mińsk, ulica Luterańska — dom Szlejgera Nr 2, pieniądze z Warszawy otrzymałam, sto rubli, reszty nie wydadzą bez książki kasowej, przyślij książeczkę lub pieniędzy. Wszyscy zdrowi. Depeszę otrzymaliśmy. Marya Zaleska prosi o odszukanie i zawiadomienie Jana Zaleskiego, nadkonduktora z Ząbkowic o przysłanie wiadomości i pieniędzy. W domu wszyscy zdrowi. 2163

Matka Flora Weincenblut, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 15-7 prosi Józefa Weicenblut w Moskwie, Spiridonowska 34, i dzieci, o wiadomość tą samą drogą. Jestem zdrowa. Janko bez zmiany. Od sierpnia zeszłego roku jestem od Tadzia bez pieniędzy i wiadomości. Bank nie wypłaca procentów, pieniądze zatrzymali. Błagam, poślij do Berlina. Stefa sprzedała pensyonat — mieszka Berlin, Wilmersdorf-Mohrstrasse 38, z przyjaciółkami. Ja mieszkam u Jadwigi. Od lipca zostanie mieszkanie Włodków zwinięte. Całuję was całem sercem. Ciocie pozdrawiają. 2312

Marya Dworska z Lublina błaga p. Władysława Toczyńskiego, zamieszkałego w Charkowie, ul. Elizawetyńska Nr 37 o łaskawą wiadomość tą samą drogą lub listem, o ile to jest możliwe, gdzie przebywa syn jej Medard Dworski, urzędnik akcyzy ewakuowany do Rosyi. Gazety prosi się o przedruk. 2152

Katarzyna Tatara z synami i córką zawiadamia męża swego Jana Tatarę w Witebsku, na kolei Mosk.-Wiedeń.-Rybińskiej, że są zdrowi i dziękują za wiadomość. Mieszkamy na dawnem miejscu. 2163

Wiktorya Kussak z Kośminka zawiadamia męża swego w Witebsku Józefa Kussaka, że jest zdrowa wraz z dziećmi. Wiadomość otrzymałam. 2165

Piotr Kuczyński z Chwalborzyc, poszukuje swego syna Waleryana Kuczyńskiego, urzędnika magistratu m. Kalisza. Wszyscy zdrowi, proszą o wiadomość. Ktoby wiedział o miejscu jego zamieszkania, niechaj łaskawie zawiadomi. 2468

Marya Krauze z dziećmi w Lublinie zawiadamia męża Stanisława Krauze, biuro inżyniera Jensza w Rosyi: jesteśmy zdrowi, pieniądze z listopada, grudnia i stycznia otrzymaliśmy w styczniu, prosimy o dalszą pomoc. Donieś nam przez Czerwony Krzyż o Twojem zdrowiu. Pisma polskie i rosyjskie upraszam przedrukować. 2164

Wacława Lachert, Moskwa - Prochorowska Manufaktura, zawiadamiam, że gospodarstwo w Ciechankach prowadzi się w zmniejszonym zakresie przy małym inwentarzu. Tylko część stajni pokryta dachem i odbudowany spichrz oraz małe mieszkanie dla służby. Wobec nieotrzymania odpowiedzi na żaden z wysłanych listów, tą drogą przesyłam wiadomość. Żyjemy zdrowi. Jankowski. 2166

Marcyanna Korona, zamieszkała w Lublinie, ul. Bychawska Nr 17, dom Orszulskiego, zawiadamia męża w Witebsku, że żyje wraz z dziećmi. Tylko Michalinka chora już kilka miesięcy. Wiadomość otrzymałam. 2167

Maryanna Małkowa, mieszkająca w Olszance, gm. Kszczonów, pow. Lubelski, wraz z dziećmi zdrowa. Pragnie dowiedzieć się o męża Józefa Małka, służącego w armii rosyjskiej, w 3-cim górnym artyleryjskim parku. 2173

Leon Borys, Kolonia Udrycze, powiat Zamojski — zawiadamia brata w armii czynnej 10 strzelecka artyleryjska brygada, oddział syberyjski, że są wszyscy zdrowi i rodzice z żoną i synem. Proszą o wiaodmość. 2174

Marya Dojlido zawiadamia Józefa Dojlido, Moskwa, Preczystienka 10 pieniądze odebrałam w czerwcu 1915 roku, w grudniu tego roku i dzisiaj 22 stycznia 1917 roku. Po ile wysyłasz? bo ja po zmianie wszystkich otrzymałam 460 rs. Dzieci zdrowe. Ściskają Tatusia, z Maryanny już duża panna. 2175

Józef Słobodziński, Królestwo Polskie, przez Dąbrowę kop. Kazimierz — prosi Aleksandra Słobodzińskiego gub. Orłowska, stacya Jelce o wydostanie i spieszne przysłanie z kancelaryi Instytutu świadectwa ukończenia. Jerzyk i Lilka całują dziadków. Janki karty otrzymaliśmy. 2176

Edward Koliński z Kossobód, gub. Lubelska, powiat zamojski, poszukuje syna swego z rodziną Stanisława Kolińskiego, pracującego w jednej z kas powiatowych Gubernii Samarskiej. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. 2177

LISTY Z ROSYI

otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Dra Kaczyńskiego. Oświęcim, zawiadamia, że rodzina zupełnie zdrowa, tęskni z braku wiadomości, 13 listów — bez odpowiedzi. Dzieci uczą się, dom cały Krasowski, Łuniewski zmarli. Proszę o zawiadomienie rodziny o mnie, Kubisztal.

Ela Namoradze zawiadamia matkę swą w Lublinie Antoninę Dziemską i siostrę Zofię Rotayową, że ślub mój był w lipcu, Jestem zdrowa, tylko bardzo tęsknię za Wami. Mieszkamy w Kijowie. Jurkowie z Terenią i Jagódką również są tutaj. Zasyłają pozdrowienia. Proszą o wiadomości tą samą drogą.

Kazimierz Domański, Kijów Rejtarska 18, zawiadamia Józefę Latoszyńską w Tarczynie, że rodzice jej są w Żurawicach mohyl. gubernii razem z Hankiewiczami proszą o odpowiedź tą samą drogą, co się dziej z Lutkiem, Janią i Edziem o których niemając żadnych wiadomości.

Garzteckie Zofię i Kazimierę w Częstochowie, zawiadamiamy, że wyczytaliśmy smutne wiadomości od was w Nowy Rok, i zaraz wysłaliśmy dwieście rubli przez Bank Handlowy następnie będziecie otrzymywać miesięcznie sto rubli. — Staś z żoną i dzieckiem, Tadzio z żoną. Miecio i Władzio są wszyscy w Kijowie na posadach. Antkowie z dziećmi w Saratowie. Donieście przez gazety, kiedy otrzymaliście pieniądze, jak zdrowie, co z Pensyą.

Idźkowsmy Stanisławawstwo zawiadamiają Rytlów—Mieczysławowstwo, Warszawa, Wowogrodzka 18 a, że są zdrowi, jak również bracia i wszyscy w rodzinie Inusia chowa się zdrowo. W listopadzie wyjechaliśmy z Korca. Ogłoszenie Mietka czytaliśmy, prosimy o więcej. Uściski zasyłamy.

Zarząd majątków Białocerkiewskich w odpowiedzi na zapytanie w pismach zawiadamia pp. **Józefowstwo Lipskich** w Radomiu, że syn ich Stanisław pracuje w Białocerkiewskim gospodarstwie nasiennem w Wielko-Polowieckiej i ma się dobrze.

Wincenty Zbyszewski wraz z braćmi donosi, że jest zdrów, służy w wojsku i dobrze mu się powodzi. Gazety prosi o przedruk.

Władysław i Zofią Kurczyńska z Obodówki na Podolu, zawiadamiają rodziny Laskowskich, Kurczyńskich, Zielińskich i Broncię z dziećmi są w Radzyniu, gub. Siedlecka, że są zdrowi, Edzio i Tadzik w Moskwie, Franio w Hohulu, dobrze im się powodzi, Józio w Ługańsku ekat. gub. Gdzie jest Klima, jak stoicie materyalnie, proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Wiesław Knake, z Ordubatu na Kaukazie, zawiadamia rodz. Warszawa, Chmielna 60, że jest zdrów, spokojny prowadzi się dobrze. Zasyła pozdrowienia pisz tą samą drogą co słychać? Czy odebrali 200 rubli. Wuj ciężko chory, Bol. lekarzem na froncie, Staś kończy nauki. Stryj w dymisyi, na miejscu Waligórskiego.

Alferd Szelągowski prosi p. Ant. Kosiorkiewicza w Mokotowie i szwagra B. Kochanowicza w Warszawie (kantor przewozowy), o zapytanie gospodarza, Sandomierska 2, co się dzieje w moim mieszkaniu i siostrę Maryę. Pisałem, ogłaszałem, odpowiedzi niema. Gdzie mieszka p. St. Lambach, jak im się powodzi, proszę go powiadomić że żyjemy. Odpowiedź tą samą drogą. Koszta zwrócę. Mieszkamy obwód Doński. Znajomych i ludzi dobrej woli, proszę zatelegrafować do Kochanowicza.

Zofię Turzańską w Holaszhomok, p. Sarospatak (Węgry) zapytuje mąż o zdrowie i dzieci, gdzie obecnie jesteście. Ja i wszyscy zdrowi, spokojnie pracujemy, wszystko w porządku. Odpowiedź tą samą drogą. Niespokojny brakiem wszelkiej dotychczasowej wiadomości, proszę o listy via Komitet Polski, Sztokholm, Szwecya, Wallingatan 28. Gazety proszę o przedruk.

Henryk Guraj z armii czynnej, zawiadamia rodziców zamieszkałych we wsi Henryczew gm. Żyrardów, że jest zdrów, powodzi mu się dobrze. Wszyscy trzej bracia również na służbie, często pisują. Leon był u mnie latem. Ukłony dla znajomych, proszę o wiadomości tą samą drogą.

Bolesław Koskowski w armii czynnej, zawiadamia żonę Leokadyę w Klembowie, gub. Warszaw. oraz wujaszka Antoniego Wilczyńskiego, w Warszawie, ul. Wązka, Dunaj Nr. 20, że jest zdrów, służy na dawnych warunkach; prosi wiadomości tą samą drogą o swojej rodzinie.

Annę Sokołowską, nauczycielkę szkoły gospodarczej w Niszawie, uprasza Witold Święcicki, właściciel dóbr Ossówka, pow. Lipnowskiego, o łaskawe zawiadomienie administratora Ossówki p. Michała Wójcickiego, że mieszka w Kijowie, Instytutowa 18, jest zdrów i prosi o wiadomość o zdrowiu i majątku.

Dr Kronlanu zawiadamia Skolimowską i Moskalewskich w Lublinie, że mieszka z żoną i Tacką w Makiejewce, Marynia z Gastusiem, Jasiem i Marynką na Burowie, Paulka z Władkiem w Suchowie, Nina w Charkowie, Zygmunt koło Mińska, wszyscy są zdrowi i proszą jeszcze o wiadomości.

Barbara Engelke zawiadamia brata Henryka Przybylskiego, że siostry, ciocia są zdrowe zapytują o zdrowie rodziców, babci, brata z rodziną i wujostwa. Czy dom w porządku? Jak się powodzi? Może przysłać pieniędzy? Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Dra Raczyńskiego, Oświęcim, zawiadamiam, że rodzina zupełnie zdrowa, tęskni z braku wiadomości, 13 listów bez odpowiedzi. Dzieci się uczą, dom cały, Krasowski, Łuniewski zmarli. Proszę o zawiadomienie rodziny o mnie, Kubistal.

Antoni Pruszczyński prosi Madlera i Morawskiego w Lublinie, żeby zajęli się losem babci Kułakowskiej. Wszelkie koszta zwrócę. — Stacha uczy się w Kijowie, Ja mam posadę na Wołyniu. Żona zmarła 22 grudnia 1915 roku. — Pisma proszę o przedruk niniejszego ogłoszenia.

Antoni i Jakób Grzegorczykowie żołnierze armii czynnej, zawiadamiają braci i siostry w Warszawie ul. Świętojańska 9, m. 14, że są zdrowi i na dawnym miejscu. Proszą o zawiadomienie o tem zon ich i rodziców. Potworów radomski.

P. Ludwikę Trębicką z Linowej uprasza Witold Święcicki o wiadomości przez pisma o Rybakach i Zielonem. Mieszkamy w Kijowie Instytucka 18, jesteśmy wszyscy zdrowi.

Szapkowski Aleksander prosi znajomych i kolegów w Sosnowcu o powiadomienie rodziców, że jest zdrów, pracuje na stacyi Kijów osobowy, dokąd wysyłać korespondencye. Posłał kilka listów, lecz nie dostał odpowiedzi. Pisma proszę o przedruk. Wiadomości przyślijcie.

Bronisław Bechticki z Sochaczewa, zawiadamia rodzinę, że mieszka w Kijowie z żoną i córką i są zdrowi. Stanisław i Józef na posadzie w Mohylowie powodzi się im dobrze. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. Resztki pozostałych budynków z fabryki oddaje do rozporządzenia matce lub teściowi do powrotu.

Smochowski Michał zawiadamia rodzinę w Warszawie, siostry, Stasienkę, Kosmowskich, że pracuje w Kijowie, mieszka na ul. Stołypińskiej Nr 53, m. 20, dobrze się mu powodzi. — Ojciec pracuje w Moskwie. Olek oficerem. Co się dzieje z Emilem. Myślę o Was i proszę o wiadomości o sobie tą samą drogą. Pisma proszę o przedruk.

Jerzy Żyrkiewicz zawiadamia Janinę Żyrkiewicz Warszawa, Wilcza 50, że wszyscy jesteśmy zdrowi. Lodzio w 6-ej kl. szkoły polskiej w Kijowie. Jurek zdał do wstępnej uczy się w Krzywem. Ja ciągle gospodaruję na wsi. Czy przysłać pieniędzy. Niemam żadnych wiadomości. Gazety proszę o przedruk.

Adolf Waiss z Kupiańska, gub. chark. zarząd ziemski, oddział jeńców, prosi Samsonowskiego Józefa i Miłkiego Karola z Radomia, powiadomić go tą samą drogą o dzieciach, żonie i rodzinie jego Jest w niedostatku i prosi o zapomogę.

Adama Libańskiego, mego siostrzeńca ze Lwowa, proszę o podanie miejsca pobytu i warunków egzystencyi. Rodzina zdrowa, we Lwowie, Bolesławowstwo Kudelkowie w Saratowie, ul. Aleksandrowska 6. Mój adres: Lipieck, gub. tambowska, Uprawlenie woinskawo naczalstwa Jerzy Kuhn.

Władysław Garzkowski w Białej zawiadamia p. Jadwigę Krzyżanowską w Kielcach, że syn jej Maryan jest zdrów iż najduje się w dobrach Białocerkiewskich. Ogłoszenia w gazetach wyczytaliśmy. Listy wysłane.

Michalski Andrzej, syn Józefa ze Lwowa, zawiadamia brata Stanisława, że przebywa w gub. wołyńskiej. (Poczt. i Maj. Płutno)

Stanisław Kaczmarek, zawiadamia rodzinę w Warszawie, Koszykowa 43, Stanisław Pliszka, Wąski Dunaj 4. Alfons Kubarski z synem Feliksem, Nowe Brudno, ulica Palestyńska dom P. Peutlaks, że jesteśmy zdrowi, mieszkamy w Kijowie prosimy o wiadomości tą samą drogą.

Grzegorzewski Antoni, rymarz, zawiadamia żonę z dziećmi oraz i rodziców zamieszkałych w Warszawie, Maryańska 4 lub Krochmalna 45, iż jest w Kijowie zdrów i pracuje. S. Rytel z Piłacińskim razem w armii, odpowiedź tą samą drogą.

Dawid Waitraub, zawiadamia państwa Lerner w Warszawie, Bagatela 10, że jest zdrów, mieszka w Kijowie, Tarasowska 9, proszę o wiadomość o sobie i o krewnych pozostałych w Warszawie.

Danielecką Olę w Łodzi, ul. Piotrkowska 127 (apteka) zawiadamiają Królikowscy, zamieszkali w Kijowie, ul. Lwowska Nr. 14 a, m. 51, iż zmartwiliśmy się wiadomością Maniusi z Warszawy, że procenta, podatki i raty Towarzystwa z domu przy ul. Kruczej nie są opłacone i że wspólnik p. Zygmunt Siemiątkowski włożył w restauracyę domu tylko sześć tysięcy. Ratujcie dom przedstawiwszy wspólnikom p. Zygmuntowi Siemiątkowskiemu z Męckiej Woli iż powinien swój wyrównać naszym i troszczyć się o wypełnienie zobowiązań domu, tak jak myśmy czynili w czasie jego odcięcia od Warszawy. Po powrocie swoje zobowiązania bezzwłocznie wypełnimy. Wpłyńcie na Jana Michalskiego by wnosił w miarę możności procenta Ludwikowi Kasińskiemu. Odpowiedźcie.

W. P. A. Śmietana, Wilno, ul. Nakarjewska 15, uprzejmie proszony jest o zakomunikowanie p. Rebecka, Żak—Monastyrska 2, m. 6, że Arija i Salomon Żak 7 (29) stycznia są zdrowi. Proszę o natychmiastową odpowiedź tą samą drogą o zdrowiu Rebecki, Tani, Mada, Aszi i Aniuty. Uprasza się gazety o przedruk.

Antonina Żongołowicz zawiadamia rodziców w Czarnodyłach, że jest zdrowa i powodzi się jej dobrze. Proszę o wiadomości w pismach, jestem bardzo o was niespokojna, czy zdrowi jesteście i w jakich warunkach żyjecie? Franek jest w Musiatynie, dobrze mu się powodzi; wysłał Zosi Wisłania 200 rubli.

Antoniowstwo Sobańscy z Chomenek proszą uprzejmie profesora Stanisława Krzyżanowskiego i profesora Witolda Rubczyskiego (Kraków, Uniwersytet) aby zechcieli dać im tą samą drogą wiadomości o Ludwiku Sobańskim, ich syna (Wiedeń Weinhbergasse 13 albo Studyum Rolnicze w Krakowie). Od stycznia nie mamy żadnych od niego ani o nim wiadomości. Bardzo za nie wdzięczni będziemy. Życzenia dobrego roku przesyłamy Szanownym Panom i ich rodzinom. Prosimy pisma o przedrukowanie.

Antoniostwo Sobańscy z Chomenek proszą syna Ludwika (Wiedeń Weihburgasse 13, albo studyum Rolnicze w Krakowie) aby tą samą drogą dał o sobie wiadomości. Jak zdrowie twoje? jak ci się powodzi? Od stycznia nie otrzymaliśmy żadnego listu i niepokoimy się. Serdecznie cię pozdrawiamy, życząc dobrego roku. Bóg z tobą! Myśmy zdrowi, mieszkamy w majątku z córkami. Muś ma zajęcie w rządowej instytucyi. Ziunio w polskiej szkole w Kijowie. Zacnej pani Jadwidze i jej mężowi zasyłamy serdeczne wyrazy dwzięczności i za ich dobroć. Prosimy gazety o przedruk.

Podciechowscy i Oczykowscy z Żytomierza donoszą Zalewskiemu, Warszawa, Szopena 17, że wysłali plenipotencyę i dwa razy po sto rubli; wyślę więcej jak odbiorę zawiadomienie że doszły. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą; czy zdrowi jesteście i gdzie Józia. U nas wszystko dobrze. Ciocia Halcia z Irką mieszka w Żytomierzu.

Stefanowstwo Trepkowie donoszą rodzinie w Piotrkowskiem, że są zdrowi, powodzi im się nieźle; proszę o wiadomości co z rzeczami i mieszkaniem w Piotrkowie.

Stanisław Łuczak z Ostrowca, Stanisław Sobczyk Kaliszany, Jan Kobel, Tomaszów, Władysław Wiśniewski, Suchedniów, Antoni Krasucki, Grabówka, Michał Kłonica, Janowice, Antoni Kurp, Luta, Szymon Inuca, Osieka, Stanisław Mazur, Błażek, Mateusz Wic, Piłatki, Jan Kobus Maryampol, Józef Wasiura, Suchedniów, Paweł Krzpiet, Błażek Antoni Pocheć, Szerzawy i Maksymilian Wojciechowski, Lubowice, żołnierze armii czynnej, zawiadamiają rodziny i krewnych, iż są wszyscy żywi i zdrowi.

Stanisław Wiloch, chorąży zawiadamia p. Maryę Złowicką w Sulencicach, gub. płockiej, że jest zdrów, znajduje się w Turkiestanie w m. Merwie. Śle pozdrowienia rodzinie i znajomym.

Romuald Winnicki, zawiadamia żonę i dzieci i pp. Polickiego, Księżyka i Kasobukę w Białymstoku, ul. Antoniakowska, że jest zdrów i prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Stanisław Majewski, stac. Słobódka, Połud. zachodniej drogi, prosi Wincentego Czarneckiego, Warszawa, ul. Wilcza Nr. 27, o zawiadomienie żony, zamieszkałej we wsi Zajezierze, gub. radomskiej, że jest zdrów, pracuje na tej samej posadzie. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. Gdzie jest Władzio?

P. Bernhard zawiadamia Thommów, Nawrot Nr 2, i Januszewskich, Średnia 12 w Łodzi, że od lipca 1915 roku mieszka w Odesie, Sławek ze mną, ma posadę, zdrowi, prosimy o wiadomości o wszystkich tą samą drogą.

Berta Schaechter w Czortkowie zawiadamia w odpowiedzi męża swego Joachima Schaechtera oficyała skarbu w Białej, że jest wraz z dziećmi zdrową i prosi o wiadomości tą samą drogą. Pisma proszę o przedruk.

Adolfina Kubecowa z Czortkowa prosi p. Schaechtera w Białej o doniesienie jej mężowi, że jest zdrowa wraz z dziećmi i babcią. Pisała kilka razy przez Szwecyę, odpowiedzi żadnej. Oczekuję wiadomości od męża tą samą drogą. Pisma proszę o przedruk.

Julian Ambroziewicz zawiadamia swego ojca Warszawa, Dzika 20, że jest w Kijowie Michajłowska 13, m. 11. Chodzę do szkoły polskiej, koresponduję z Felkiem i Stachem, którym powodzi się dobrze. Bratowa i siostra zdrowi. Proszę zawiadomić Stacha Skulskiego.

Pana **Joachima Schaechtera** w Białej, uprasza się by zawiadomił Henryka Domosławskiego, że żona jego Marya wraz z dziećmi Adasiem i Marysią przebywają stale w Czortkowie, są zdrowi i proszą o wiadomości tą samą drogą. Gazety proszę o przedruk.

Czechowscy, Jarosław i Julia, proszą p. Maciejowską w Pińsku o zawiadomienie rodziców, że jesteśmy zdrowi i powodzi nam się dobrze. Na listy niemamy odpowiedzi. Gdzie są rodzice? Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. Gazety proszę o przedruk.

Madany Stanisław, student kijowskiej politechniki, zawiadamia rodziców, Skierniewice, Rawska 116. Wiadomość otrzymałem; jesteśmy zdrowi; mieszkam stało w Kijowie od roku, wkrótce zobaczę się z Edziem, Antoś w Odesie, Emilię widziałem w Moskwie. Czy babunia żyje? Helcia w której klasie?

Olgierd Żukowski z matką zawiad. ksaz. Żukowskiego (Warszawa Pelcowizna) że są zdrowi. Studyuje nadal w Handlowym, obecnie w Kijowie. Położenie moje do czerwca zapewnione. Firma nam wypłaca i Ojcu też ma tam wypłacać. Posłaliśmy ojcu 60 rubli w sierpniu. Odpowiedzi na listy nie mamy; komunikat czytaliśmy, prosimy o odpowiedź.

Aszenmil, Stefania, Warszawa, Długa 9, jest proszona o łaskawe zawiadomienie p. Ludwiki Rajgrodzkiej, Żórawia 24, że Michałowie Król z rodziną w Kijowie, są zdrowi i proszą o zawiadomienie ich tą samą drogą, kto się opiekuje ich domami w Łodzi, p. H. Rajgrodzki zdrowy w Jałcie. Pozdrowienia dla wszystkich.

Kazimierzowstwo Bączkowscy z Szelpak (Galicya) donoszą rodzicom Dylewskim we Lwowie, że oboje z dzieckiem są zupełnie zdrowi i dobrze im się powodzi. Proszę się nie niepokoić. Wiadomość otrzymaliśmy. Pisma proszę o przedruk.

Marya Zacharewiczowa z Odesy prosi Felicyę Bagniewską, Warszawa, ul. Leopoldyny Nr. 19, o wiadomość jak zdrowie ojca, bo na wielokrotne zapytania nieotrzymuje odpowiedzi. U nas wszystko pomyślnie. Odpowiedź tą samą drogą.

Bolesław Kotowicz, zawiadamia żonę Gertrudę w Warszawie, że jest w Kijowie, ma jadłodajnię: Mała Żytomierska Nr 8. prosi Wandę Dwornicką, Maryę Prosnowską, P. Stokowskiego (skład pomarańcz), p. Wróblewskiego (fabr. wód), p. Pruszkowskiego (fabr. cukrów), o wiadomość co się dzieje ze sklepami i żoną. — Rachunki ureguluję przy pierwszym widzeniu. — Proszę o wiadomość tą samą drogą.

Antoniowstwo Łacińskich zawiadamiają rodzice, że są zdrowi, ojciec na froncie. Antosiewiczowie w Moskwie, Stefan był ranny, poprawił się. Matka mieszka w Kijowie, Maryngowska 4, pensyonat Hygiena. Pisaliśmy dużo listów, niemamy od was wiadomości od marca. Tęsknimy bardzo, prosimy o odpowiedź tą samą drogą i list przez biuro pokoju w Bernie. Pisma proszę o przedruk.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.